Nr. 356 (6428) ■ WARSZAWA, PIĄTEK 15 LISTOPADA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK

## CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-72
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

## Kolejna konfiskata

Tym razem chodziło o ZAGADNIENIA OŚWIATOWE. Ma to być widocznie taki „wstydliwy zakątek“ polskiej rzeczywistości. Dramat polega na tem, że ów „zakątek“ ciąży nad losem... miljonów obywateli.

Bądź co bądź zostaliśmy wczoraj ponownie skonfiskowani. Powtórzymy raz jeszcze: „kontakt ze społeczeństwem“ za pośrednictwem... białych plam w polskiej prasie socjalistycznej nie jest formą najlepszą... kontaktu.

## „Tabu“

Słowo: „tabu“ oznacza w języku ludzi pierwotnych taki jakiś przedmiot, którego nikomu nie wolno ruszać. Czasami bywa to kawałek drewna, czasami — klejnot z korony którejś murzyńskiej królowej. czasami — srebrnołuski wąż, czasami — zwykły uparty kozioł, albo byk — Apis, albo jakikolwiek inny okaz zoologiczny.

***

W założeniu psychologicznem **konfiskat prasowych** leży coś podobnego; powrotna fala okresu, kiedy — według teorji Darwina w interpretacji Katolickiej Agencji Prasowej — nasi dalecy przodkowie łazili po drzewach, kołysali się, zawieszeni na ogonach, niby sympatyczne małpeczki kiplingowskie, i wykonywali różne inne ewolucje ówczesnej radosnej twórczości.

P. Beck jest „tabu“. Doskonale. Stan oświaty jest „tabu“. Bardzo dobrze. Pan starosta jest „tabu“. Jeszcze lepiej. I p. komisarz policji też. Wspaniale... Ale, moi panowie, **wszak to nie zmieni sytuacji...** A nic niema bardziej istotnego..., niż... **zmiana sytuacji.**

***

Pewien misjonarz angielski w Afryce powiedział tak:

„tabu“ jest dobre dopóty, dopóki murzyn nie zrozumie, że kawałek drewna to jest poprostu kawałek drewna, a nie żaden „bóg“. Otóż w Polsce to **już zrozumiano.** Konfiskaty nie pomogą. „Tabu“ przestało być „tabu“. Nic z tego nie wyjdzie. Tylko **moralna** kompromitacja. Bo „bóżek“, który wyłazi na piedestał i pragnie, by mu bito pokłony, — **a wszyscy się śmieją,** — taki „bożek“ nadaje się do kabaretu, nie do środowiska poważnych ludzi.

***

Więc lepiej — dajcie spokój...

AR.

## C. K. W.

**Posiedzenie C.K.W. odbędzie się w czwartek, 21 b. m., o g. 10 r. w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie.**

## O amnestję dla więźniów politycznych

**Z całego kraju, a przedewszystkiem z Małopolski, z różnych gmin i wsi napływają masowo do p. Prezydenta Rzeczypospolitej depesze, domagające się amnestji dla więźniów politycznych, a przedewszystkiem dla znajdujących się na emigracji b. więźniów brzeskich.**

# Groźna sytuacja w Egipcie

## Partja Wafd wypowiada wojnę...

Wysłannik Havasa donosi z Kairu, że w czasie rozruchów studenckich 6 policjantów, patrolujących przed gmachem Ministerjum spraw wewnętrznych zrzucono na podwórzec wewnętrzny.

Najgroźniejszy charakter miały rozruchy w Tantah, gdzie 2 osoby zostały zabite, a wiele odniosło rany. Liczba zabitych wynosi już 3-ch, a rannych — 150, w tej liczbie około 60 policjantów.

Wieczorem na zgromadzeniu stronnictwa Wafd, kiedy przywódcy stronnictwa Nahas Pasza i Makram Ebeid weszli na trybunę, podniecony tłum, wynoszący około 30 tysięcy osób, powitał ich okrzykami „Niech żyje strajk“, „Niech żyje rewolucja“, „Niech żyje niepodległość“. Uchwalono rezolucję, którą Nahas Pasza nazwał **„wypowiedzeniem wojny przez stronnictwo Wafdystów“.** Rezolucja ta wzywa wszystkie klasy narodu, wszystkie organizacje i ugrupowania do odmówienia wszelkiej współpracy z Anglikami „dopóki ci naruszać będą konstytucję i niezależność kraju“. Rezolucja podkreśla, iż głos większości narodu egipskiego nakłada na Rząd obowiązek ustąpienia.

Rozruchy rozszerzają się i na inne miasta egipskie. W Beni Suef nad Nilem policja zmuszona była użyć broni palnej wobec atakującego tłumu. Liczba ofiar nie jest dotychczas znana. (PAT.).

Wedug wiadomości z Londynu ogólnie oczekuje się ustąpienia Nessima Paszy spowodu antyangielskiej deklaracji wafdystów. W egipskich kołach politycznych nie przypuszczają jednak, by zmiana gabinetu egipskiego mogła mieć wpływ na ukształtowanie się sytuacji na morzu Śródziemnem.

(ATE.).

**Tłum manifestantów, w liczbie 1,500 osób, który podążał z Gizeh do Kairu, został wstrzymany przez silny oddział policji. Wywiązało się starcie, przyczem manifestanci z zaciekłością zaatakowali policjantów. Oficer brytyjski, który dowodził oddziałem policji, dał kilka strzałów do napastników, czterech spośród nich zabijając. Jeden z policjantów brytyjskich jest ranny. (PAT.).**

**Rząd wydał odezwę, wzywającą do spokoju, zwracając uwagę na trudną sytuację kraju i na ciężkie następstwa, które mogłyby zostać spowodowane przez rozruchy. Rząd oświadcza, że posiada wszelkie środki do opanowania sytuacji.**

## „Jednolity front“ Arabów w Syrji i Palestynie

Ośm stronnictw arabskich Syrji i Libanu, które po odbyciu kongresu w Palestynie postanowiły utworzyć jednolity front, wystosowało do francuskiego ministerjum spraw zagranicznych pismo dziękczynne, w którem wysuwane są następujące żądania: 1) przywrócenie autonomji narodowej, 2) połączenie wszystkich części Syrji, 3) ogłoszenie ogólnej amnestji politycznej i 4) utworzenie Rządu konstytucyjnego. (PAT.).

## We Francji

## Sprawa zatargu Rządu z komisją finansów

Deputowany Catalan, który odbył z ramienia komisji finansowej konferencję z wyższymi urzędnikami ministerjum finansów, oświadczył dziennikarzom, iż w czasie tych rozmów osiągnięto porozumienie co do obliczenia wysokości pewnych sum, jakie można osiągnąć przez zastosowanie w praktyce wniosków komisji. Zdaniem dep. Catalan, w poprzednio wysuniętych obliczeniach ministerjum finansów istniały pewne niedokładności i błędy. Tak np. minister finansów oświadczył, że podwyższenie podatku dochodowego może przynieść tylko 100 miljonów, podczas, gdy komisja sądzi, że może to dać od 600 do 700 miljonów. Na podstawie ustalonych cyfr można również sądzić, że utworzenie kasy emerytur jest możliwe, i, że może przynieść korzyści. Sądzi on, że komisja będzie mogła wypowiedzieć się w tych sprawach już dziś po południu.

(PAT.)

## Oszczędności i ...oświata

**Wczorajszy „Goniec Warszawski“ podał tę wiadomość, której treść stała się powodem konfiskaty poprzedniego naszego numeru. Chodzi o projekt zredukowania budżetu oświaty o 25 miljonów złotych.** Przeliczyliśmy tę cyfrę z punktu widzenia wydatków personalnych Ministerjum. Wypada, że **kilka tysięcy etatów nauczycielskich musiałoby ulec skreśleniu;** kto zna stan szkolnictwa, ten rozumie, jakie stąd wynikłyby konsewencje.

To podkreśliliśmy i... **podkreślamy.**

Decyzje ostateczne jeszcze, o ile wiemy, nie zapadły. Czas zastanowić się nad skutkami... „deflacji integralnej“. Mamy przecie miljon dzieci poza szkołą...

### Akcja górników polskich

# O skrócenie czasu pracy.— o podwyżkę płac

Wczoraj odbyło się w Katowicach posiedzenie Komisji Międzyzwiązkowej, na którem postanowiono zwołać Kongres Rad Załogowych ciężkiego przemysłu

**na 21 listopada, godz. 4 popoł., do sali Świtały w Załężu.**

We wtorek, 19 b. m., odbędzie się posiedzenie Komisji Międzyzwiązkowej, z udziałem delegatów radców załogowych, na którem przeprowadzona będzie dyskusja w sprawie porządku dziennego Kongresu.

Porządek dzienny zawierać ma sprawy: skrócenia czasu pracy, urlopów i Spółki Brackiej.

Pozatem Komisja Międzyzwiązkowa uchwaliła **wypowiedzieć umowę zarobkową w przemyśle górniczo-hutniczym z dn. 30 listopada, oraz domagać się podwyższenia zarobków w związku ze wzrostem drożyzny i nowemi podatkami, nałożonemi na klasę robotniczą.**

# Sytuacja na froncie

## Bezskuteczna walka Włochów z partyzantami abisyńskimi

**Sytuacja na frontach w Afryce nie uległa wielkim zmianom. O tem, jak niepewne są zdobycze włoskie, świadczy fakt, że np. zajęty przez włoskie wojska kolonjalne okrąg Geralta jest nieustannie niepokojony przez liczne oddziały partyzanckie Abisyńczyków, prowadzące na tym terenie walkę podjazdową.**

**Próby oczyszczenia tego terenu z partyzantów — jak twierdzą komunikaty włoskie — nie dały rezultatu.**

**Ostatnio w pobliżu Enda Snarkot i Sanigobasnugu doszło do potyczek pomiędzy tubylczemi wojskami włoskiemi a partyzantami. W pobliżu Bot Mariam i Dol Mariam na odcinku Amba Alagi oddziały włoskie miały osiągnąć pewne skucesy, jednak terenu nie oczyściły, a więc są to sukcesy dość wątpliwej wartości.**

**Warto zanotować pogłoskę, że — jak twierdzą podobno jeńcy — Ras Sejum znajduje się na terytorjum zajętem przez Włochów i ukrywa się w jednej z wiosek w okręgu Geralta. Gdyby tak było — znaczyłoby, że Ras Sejum kieruje bezpośrednio akcją partyzancką na terenie, zajętym przez Włochów.**

**Na froncie południowym — jak wynika z parokrotnych dementi abisyńskich — ani Sassabeneh, ani Daggabur nie zostały zajęte przez Włochów.**

**Nad Dżidżiga samoloty włoskie dokonały szeregu lotów wywiadowczych. Wobec ponowionych ruchów wojsk włoskich dowództwo abisyńskie postanowiło wysłać na front południowy posiłki, jak również wielkie ilości amunicji, która nadeszła z portu Berbera. Rass Nassibu, który jest głównodowodzącym wojskami frontu południowego, rozporządza armją złożoną ze 150.000 ludzi. Główne jego siły stacjonowane w czworokącie Harrar, Dżidżiga, Bivoraba i Narroh. Pomiędzy Dżidżiga a granicą Somalji angielskiej znajdują się wojska rezerwowe w sile 60.000 ludzi. W odległości 70 km. na południe od Harraru zostały skoncentrowane wojska Dedżamacza Ambe w sile 40.000 ludzi.**

# Na froncie sankcyj

Senat Irlandzki uchwalił projekt ustawy, upoważniającej Rząd do zastosowania sankcyj przeciwko Włochom.

***

Z Ankary donoszą:

W czasie dyskusji w Izbie nad projektem zastosowania sankcyj wobec Włoch, minister spr. zagr. Aras podkreślił pokojowość polityki Turcji i jej przywiązanie do traktatów, dodając, że Turcja zajmuje się, zatargiem włosko - abisyńskim jedynie o tyle, o ile to leży w jej obowiązkach jako członka Ligi Narodów.

Nawiązując następnie do sprawy cieśnin, minister Aras oświadczył, że Turcja wyda konieczne zarządzenia obronne na wypadek stwierdzenia możliwości niebezpieczeństwa. (PAT).

ZARZĄDZENIA WŁOSKIE.

Zarządzenia, które wejdą w życie 18 b. m. w odpowiedzi na sankcje, dzielą towary importowane do Włoch na 2 kategorje: 1) surowce i środki żywności, których przywóz uzależniony będzie od uprzedniego zezwolenia centrali dewiz, 2) artykuły luksusowe lub mające być zastąpione przez równoważne artykuły włoskie, a które będą dopuszczone tylko w stosunku procentowym wobec przywozu z r. ub. Do tej drugiej kategorji należą dzienniki i czasopisma, które nie będą dopuszczane w przyszłości, z wyjątkiem późniejszych układów, na terytorjum Włoch. Traktaty handlowe nie zostaną wypowiedziane, lecz upadają same przez się. (PAT)

# Mussolini „cywilizuje“ Afrykę

## Katorżnicza praca w Erytrei

**Korespondent Reutera donosi z Suezu, że przybył przez Erytreę, Sudan i Egipt syryjczyk, Mahmud-el-Gamol, który pracował przy budowie dróg. El-Gamel został w sierpniu wynajęty przez przedsiębiorców włoskich w Bejrucie wraz z 40 syryjczykami do robót w Erytrei. Mieli oni otrzymać 12 f. st., wyżywienie i mieszkanie. Po przybyciu do Massaua okazało się, że syryjczycy muszą spać na ziemi, nie dawano im dostatecznego wyżywienia, pracować zaś musieli po 12 godzin na dobę wbrew umowie, która przewidywała 4 godziny pracy. Po pierwszym dniu syryjczycy porzucili pracę, wówczas otoczono ich wojskiem i pod groźbą batów zmuszono do pracy. El-Gamel zdołał uciec i korzystając z opieki tubylców dotarł do Sudanu piechotą. (PAT.).**

## Teror w „Trzeciej“ Rzeszy

**W Hamm zapadł wczoraj wyrok w procesie o zdradę stanu. Główny oskarżony został skazany na dożywotnie więzienie, 4 osoby skazano na więzienie od 2 do 8 lat.**

**(PAT.).**

# Beznadziejność rozmów angielsko-włoskich

Angielskie ministerjum spraw zagr. otrzymało dokładny raport ambasadora Drummonda o rozmowie, odbytej z Mussolinim we wtorek. Wydaje się, że rozmowa ta nie przyczyniła się do odprężenia we wzajemnych stosunkach obu państw. Mussolini miał zażądać, aby W. Brytanja wycofała część okrętów wojennych i zredukowała stan swoich sił morskich na morzu Śródziemnem do tej wysokości, jaka istniała w początku sierpnia r. b., kiedy flota brytyjska na morzu Śródziemnem była mniej liczna, aniżeli normalnie przed zatargiem włosko - abisyńskim. Tylko za tę cenę Mussolini gotów jest wycofać z Libji jeszcze jedną dywizję wojsk. Żądanie Mussoliniego miało być przez Drummonda odrazu odrzucone. Mussolini miał zresztą wysunąć propozycję stałej określonej proporcji sił floty brytyjskiej na morzu Śródziemnem w stosunku do tonażu floty włoskiej. Ze strony brytyjskiej takie rozszerzenie ram rozmów nie jest akceptowane. (PAT.).

## Górnicy Anglji przed walką

# Obowiązki i zadania gorników polskich

Górnicy angielscy zażądali podwyżki dotychczasowych płac o 2 szylingi (2,60 zł.) dziennie i zawarcia **jednej umowy zbiorowej** normującej warunki pracy i płacy w całym państwie jednolicie. Kapitaliści węglowi odrzucili te żądania. Wydz. Wykonawczy Związku Górników przedłożył wobec tego ogółowi zorganizowanych górników wniosek o rozpoczęcie generalnego strajku w całym górnictwie węglowym Anglji. Odpowiedź da odbyty już plebiscyt, którego wyniki będą lada dzień ogłoszone.

Jeżeli większość górników wypowie się za strajkiem, — to w najbliższym czasie będziemy świadkami olbrzymiego zmagania się dwuch największych potęg na terenie najpotężniejszego przemysłu Anglji; 800 tysięcy zorganizowanych jednolicie w klasowym związku górników zmierzy swoje siły z najpotężniejszemi w Europie kapitalistami węglowymi.

Rząd angielski, doceniając następstwa tak potężnej walki, robi wszelkie wysiłki, by doprowadzić konflikt do pokojowego załatwienia. Zaproponował egzekutywie górników, by odwołała wyznaczony na 12 i 13 listopada plebiscyt, kapitalistom zaś, by przeprowadzili reorganizację dotychczasowych metod sprzedaży węgla i zaoszczędzone sumy na pośrednictwie w sprzedaży przeznaczyli na podwyżkę płac górników. Kapitaliści wyrazili zgodę na propozycje Rządu. Zapewnili, że zreorganizują handel, obniżą zbyt wysokie koszty pośrednictwa i usuną zaciekłą konkurencję między poszczególnemi okręgami węglowemi, która obniża ceny węgla, — i sumy zaoszczędzone w ten sposób, przeznaczą na podwyżkę płac. Zawarcie jednolitej umowy odrzucili jednak. Egzekutywa Związku górników nie zgodziła się na odroczenie plebiscytu, oświadczając, że plebiscyt mógłby być odwołany tylko wówczas, gdyby kapitaliści zaakceptowali natychmiast żądaną podwyżkę płac i zawarcie jednolitej umowy. Jak wiadomo, swego czasu obowiązywała w Anglji jednolita umowa, regulująca warunki pracy i płacy w górnictwie angielskiem na terenie całego państwa. Po 7-miomiesięcznym przegranym a tak bohaterskim strajku przed kilku laty, kapitaliści węglowi rozbili jednolitą umowę na **szereg umów** dla poszczególnych okręgów węglowych. Górnicy chcą zatem przywrócić stan, jaki istniał poprzednio. Okazuje się, że chwilowy ówczesny triumf kapitalistów węglowych nie był ostatecznym triumfem, lecz tylko **zarodkiem nowego potężnego konfliktu.** Górnicy zacisnęli pięście i przystąpili z całą pasją i uporem do wzmocnienia szeregów organizacyjnych. Jak namiętnie bronią górnicy angielscy jedności organizacyjnej, dowodzi tego niedawny konflikt o przyjęcie do pracy przez jedną z kopalń 70 niezorganizowanych robotników. Zorganizowani robotnicy urządzili strajk głodowy, żądając usunięcia niezorganizowanych, a gdy to nie pomogło, **proklamowali w całym okręgu strajk.** Tą drogą zmusili dyrekcję owej kopalni do usunięcia niezorganizowanych. Ta bezwzględnie przestrzegana zasada **jedności organizacyjnej** doprowadziła w górnictwie angielskiem do tego, że niema tam kilku organizacyj, Jeżeli w plebiscycie większość górników opowiedziała się za strajkiem i jeżeli Rząd i kapitaliści angielscy nie zmienią pod groźbą wybuchu strajku dotychczasowego stanowiska i nie uwzględnią żądań górników, to **strajk napewno wybuchnie.** Z doświadczenia wiemy, że będzie to strajk nietylko o olbrzymich rozmiarach co do ilości strajkujących, ale że może on trwać — wobec solidarności i uporu górników — dość długo. Na posiedzeniu egzekutywy Międzynarodówki Górniczej przedstawił sytuację w górnictwie angielskiem generalny sekretarz tow. Edwards i oświadczył, że jeżeli kapitaliści węglowi nie ustąpią a górnicy opowiedzą się za strajkiem, **będzie to pojedynek dwuch potęg na śmierć i życie.** Egzekutywa Międzynarodówki stanęła na stanowisku, że byłoby niesłychanym błędem, gdyby w okresie walki strajkowej w Anglji górnicy innych krajów dopuścili do tego, by dostarczaniem węgla na rynki angielskie przyczynić się do przegranej angielskich towarzyszy. Zwycięstwo angielskich górników i uzyskanie podwyżki płac, to przecież możliwość podwyższenia płac we wszystkich innych krajach. Przegrana zaś a zatem podyktowanie przez kapitalistów angielskich pogorszonych warunków pracy i płacy, musiałoby się tak samo odbić ujemnie na warunkach pracy i płacy, górników w innych karjach. Dlatego też polscy górnicy nie mogą w chwili walki strajkowej górników angielskich popełnić tego tragicznego błędu, jaki popełnili podczas strajku sprzed kilku lat. Przypominam, że wówczas polscy kapitaliści węglowi, wykorzystując wytworzoną angielskim strajkiem dobrą konjunkturę dla sprzedaży węgla zarobili setki miljonów, górnicy zaś polscy po przegranym strajku w Anglji i po obniżce płac angielskich górników, **musieli się zgodzić i na obniżkę płac w Polsce.** Dziś nie może się powtórzyć podobny błąd i gdyby angielscy górnicy przystąpili do strajku, muszą górnicy polscy wykorzystać tę sytuację dla własnych żądań. **Muszą przystąpić również do walki strajkowej o skrócenie czasu pracy do 6 godzin dziennie, o odpowiednie uregulowanie urlopów i o takie załatwienie sprawy kas brackich, by można było podwyższyć dotychczasowe głodowe renty emerytom i obniżyć dotychczasowe zbyt wysokie wkładki do kas brackich dla członków czynnych.** Sprawa podwyżki płac w polskim górnictwie staje się również koniecznością ze względu na bardzo poważny wzrost cen artykułów, zwłaszcza żywnościowych.

JAN STAŃCZYK

# Jak hitlerowcy robili wybory w Gdańsku

## Sąd Najwyższy unieważnił je częściowo

**Gdański Sąd Najwyższy wydał wyrok w sprawie skarg opozycji, żądającej unieważnienia rezultatów ostatnich wyborów do Volkstagu.**

**Sąd uznał m. in. za niesłuszne: rozwiązanie zebrań wyborczych socjalistów przez policję, kwestjonowanie szeregu plakatów socjalistów i centrowców w okresie wyborczym, oddanie do dyspozycji hitlerowców urządzeń senackich dla celów agitacji wyborczej, zatrudnienie robotników senackich i miejskich przy dekoracj ulic i gmachów senackich emblematami, oraz chorągwiami na rzecz stronnictwa narodowo - „socjalistycznego", potępił urządzanie wyborczych zebrań narodowo - „socjalistycznych" w okresie wyborczym w budynkach senackich oraz przemówienie przywódcy stronnictwa narodowo-„socjalistycznego", Förstera, na zebraniu wyborczem urzędników i pracowników senatu. Förster oświadczył tam, że „każdy urzędnik i pracownik, który nie odda swego głosu na listę narodowo - „socjalistyczną", będzie niezwłocznie wydalony ze służby senackiej lub miejskiej".**

**Wkończu Sąd uznał za niesłuszne zbyt słabe występowanie policji w kilku wypadkach, gdy hitlerowcy napadli na członków stronnictw opozycyjnych w okresie wyborczym. Mimo to Sąd nie uznał za właściwe unieważnić całość rezultatów wyborczych. Unieważnił tylko głosy na hitlerowców w 18 okręgach wiejskich, gdzie stwierdzono szereg nadużyć.**

**Dalej Sąd zmniejszył ogólną liczbę głosów narodowo - „socjalistycznych" we wszystkich okręgach wiejskich o 10 procent, a w okręgach miejskich o 3 procent, tak, że ostateczny rezultat wyborów z dn. 7 kwietnia ustalony został obecnie przez Sąd Najwyższy w Gdańsku, jak następuje: lista Nr. 1 — nar. „socjaliści" — 128,619 głosów, Nr. 2 — socjaliści—37.804 głosy, Nr. 3 — komuniści — 7,935 głosów, Nr. 4 — centrowcy — 31,576 głosów, Nr. 5 — niemiecko-narodowi — 9,822 gosy, Nr. 6 — b. kombatanci — 375 głosów, Nr. 7 — Polacy — 8,311 głosów.**

**Poprzednie rezultaty, ustalone przez senat, przedstawiały się, jak następuje: lista Nr. 1 — 139,423 głosy (43 mandaty), Nr. 2 — 37,729 (12), Nr. 3 — 7,916 (2), Nr. 4 — 31,122 (10), Nr. 4 — 9,804 (3), Nr. 6 — 473 (0), Nr. 7 — 8,294 głosy (2 mandaty).**

**Nowego podziału mandatów dokona oficjalny kierownik wyborczy.**

**Według nieoficjalnych obliczeń narodowi „socjaliści" stracili obecnie 2 mandaty, które, wobec zblokowania się list opozycyjnych, przypadną po jednym dla centrowców i socjalistów.**

**Nowych wyborów nie będzie spowodu upływu terminu, który wyznaczony jest na 3 miesiące od odbycia się wyborów, t. zn. 7 lipca r. b. (PAT.).**

## Monarchja w Grecji

# Powrót króla pod banderą Wielkiej Brytanji

Król grecki wczoraj o godz. 11 wyjechał do Aten z Londynu, po dwunastoletniem wygnaniu. Na dworcu odjeżdżającego króla żegnał książę Walji, książę i księżna Yorku oraz książę Kentu z małżonką.

Król wyraził przed wyjazdem podziękowanie narodowi angielskiemu za gościnę, udzieloną mu podczas wygnania, zapewniając, że zachowa o Wielkiej Brytanji jak najlepsze wspomnienia. Król wyraził nadzieję, że historyczne więzy łączące Wielką Brytanję z Grecją, będą równie silne w przyszłości, jak dotychczas.

**PRZYSIĘGA — ZBYTECZNA.**

W związku z wysunięciem przez pewne koła polityczne żądania, aby król Jerzy po przyjeździe do kraju złożył przysięgę, premjer gen. Kondylis, zapytany w tej sprawie, oświadczył, że ponieważ król Jerzy nigdy nie zrzekł się tronu, niema przeto potrzeby ponownego składania przysięgi.

**NIEWIELKIE KOSZTA.**

Gen. Kondylis zaprzecza jakoby **miał posłać królowi 50.000 funtów** szterlingów na koszty związane z powrotem króla do Grecji. Gen. Kondylis oświadcza, iż wysłał tylko 500 funtów.

**KONDYLIS CHCE POZOSTAĆ.**

Prasa donosi, że krążące pogłoski o rekonstrukcji Rządu i wstąpieniu do niego szefów partyj, **nie znajdują żadnego oddźwięku w kołach rządowych.** Również została zdementowana pogłoska o rozwiązaniu Zgromadzenia Narodowego. Rząd pozostaje przy powziętem postanowieniu złożenia swej dymisji na ręce króla po jego przybyciu i następnie powołania „silnego Rządu".

**„WIERNI PODDANI".**

Generalna Dyrekcja Bezpieczeństwa w Atenach zawiadomiła osoby zamieszkałe przy ulicach, któremi będzie przejeżdżał król Jerzy w dniu swego przybycia do Aten, że winni złożyć deklaracje odnoszące się do osób u nich zamieszkałych. Ponadto zostało wydane rozporządzenie, że nikomu nie wolno udzielić gościny bez uprzedniego zezwolenia policyjnego. Równocześnie jaknajsurowiej zakazano rzucania z okien, lub balkonów kwiatów podczas przejazdu orszaku królewskiego.

(PAT.).

# Grecja — Pechowe Królestwo

Grecja po 11 latach republiki znowu została królestwem. Ale właśnie Grecja jest dla królów krajem pechowym i od roku 1831, kiedy Grecja zrzuciła jarzmo tureckie, żaden z królów greckich nie rozstał się z tronem w sposób naturalny.

Pierwszy król, sprowadzony z Bawarji, rządził wprawdzie 30 lat, ale wkońcu przepędzono go. Widocznie narodowi greckiemu 30 lat wydały się już stuleciem.

Następny król, Jerzy I z domu książe duński, panował aż 50 lat. Ale tak długie panowanie przypłacił życiem. Kiedy bowiem w roku 1913, po wojnach bałkańskich, udał się do świeżo zdobytych Salonik, padł ofiarą zamachu.

W czasie wielkiej wojny, w r. 1917, król Konstanty musiał opuścić kraj spowodu swych sympatyj do Niemiec. Grecja pod wodzą Venizelosa przystąpiła do wojny po stronie Ententy.

Następca Konstantego, król Aleksander umarł wskutek ukąszenia małpy.

Wtedy wrócił ponownie Konstanty i w r. 1922 wszczął wojnę z Turcją. Wojna zakończyła się straszliwą klęską Grecji i Konstanty musiał poraz drugi uciekać. W kilka tygodni po ucieczce zamordowano go.

Wreszcie ostatni z królów, Jerzy II, przetrzymał na tronie tylko kilka miesięcy 1923 r. Z niebywałą jednomyślnością naród grecki wypowiedział się w plebiscycie za republiką demokratyczną i król musiał opuścić kraj.

Obecnie tenże Jerzy II wraca do Grecji również po plebiscycie o — wręcz odwrotnym wyniku.

Ale dzieje Grecji za ostatnie 100 lat świadczą, że Grecy nie czuli najmniejszego przywiązania do króla, że królestwo na bardzo kruchych trzyma się tam fundamentach. Wynik plebiscytu nie może być uważany za wyraz woli ludności greckiej, lecz jest sztucznie spreparowanym manewrem reakcyjnej kliki oficerów.

# Gdańsko-hitlerowski bohater

Wszyscy pamiętamy te chwile, kiedy wślad za Rzeszą Niemiecką hitleryzm brudną falą rozlał się po „wolnem" mieście Gdańsku Ze wszystkich trybun oraz przez radjo jakieś ciemne kreatury urągały na „czerwoną korupcję", na „przekupstwo czerwonów bonzów" i t. d. Wreszcie hitlerowcy opanowali związki zawodowe.

Jednym z najkrzykliwszych pyskaczy był niejaki Edmund Klekacz, mający niejedną zapisaną kartę w aktach kryminalnej policji, ale policja gdańska nie zabierała głosu w tej sprawie, bo przecież ona jedna z pierwszych opowiedziała się za ideologją hitlerowską.

Klekacz został kierownikiem związku metalowców. I oto ten pogromca rzekomego czerwonego przekupstwa (żadnemu socjaliście w Gdańsku nie wytoczono sprawy o nadużycia w zw. zaw.) zaczął po swojemu rządzić w tym Związku. Wdowom i sierotom po członkach Związku wypłacał mniejsze kwoty, żądając pokwitowań na kwoty większe, niż rzeczywiście wypłacał. Pieniądze zdobyte w ten sposób Klekacz przepaszczał z kompanami w nocnych lokalach Gdańska i Sopot. Wkrótce po tem nabył on restaurację w Langfuhrze.

Gdy zaczęto już zbyt głośno mówić o nadużyciach Klekacza, policja wezwała go do przesłuchania. Klekacz za wszystko czynił odpowiedzialnymi swoich współpracowników, zwalając na nich winę za nadużycia i wreszcie pewnego dnia zniknął z horyzontu gdańskiego.

Obecnie znalazł się w Berlinie, gdzie policja niemiecka go aresztowała. Zostanie on przewieziony do Gdańska.

Oto sylwetka jednego z wielu „moralnych odrodzicieli" Niemiec.

## Nowy rekord lotniczy

Lotniczka Joan Batten ustaliła nowy rekord samotnego lotu przez południ. Atlantyk, przebywając tę przestrzeń w 13 godz. 15 min. Poprzedni rekord ustalony przez Hiszpana Combo wynosił 16 i pół godzin. James Mollison zużył poprzednio na przelot nad Atlantykiem 17 i pół godzin. (PAT.).

## Wielkie manewry

Zgórą 100 okrętów wojennych i 400 samolotów bierze udział w wielkich manewrach morskich Stanów Zjednoczonych, odbywających się w nieznanem bliżej miejscu. (PAT.).

# Czy znowu prowokacja japońska?

Depesze doniosły o zamordowaniu marynarza japońskiego w Szanghaju, o ultimatum wystosowanem z tego powodu do burmistrza chińskiego i represjach już zastosowanych przez wojsko japońskie.

Warto przypomnieć, że pretekstu do zagrabienia Mandżurji również było zabójstwo wprawdzie nie marynarza, lecz oficera japońskiego. Dotąd nie wyjaśniono, czy to była prowokacja, czy wypadek. Wszystko przemawia za tem, że to była świadoma prowokacja ze strony Japonji.

Obecnie, jak wiadomo, Japonja prowadzi dalszą, zakrojoną na wielką miarę, akcję zaborczą w Chinach. Korzystając z tego, że Europa jest zaprzątnięta wojną afrykańską i sankcjami, Japonja w szybkiem tempie zagarnia ziemie chińskie. Ze strony chińskiej; ze strony Chin urzędowych, nie spotyka ona oporu. Rząd nankiński jest słaby, targany walkami wewnętrznemi, pozbawiony oparcia w masach. Japonja obawia się jednak postępów czerwonej armji chińskiej i dąży niewątpliwie do rozgromienia tej armji. Nankin wzięty między dwa ognie, między niebezpieczeństwo bolszewickie a najazd japoński, jest sparaliżowany w ruchach; toteż Japonja coraz bardziej „wyręcza" rząd chiński i staje się właściwym kierownikiem polityki chińskiej. Dość powiedzieć, że Japonja **nie uznaje** ostatniego zarządzenia Chin w sprawie wycofania srebra i nawet **zabrania** Chinom zaciągać pożyczkę w Anglji i wogóle zagranicą.

Wygląda więc na to, że Japonja chcąc „przyśpieszyć bieg wypadków", do czego zabójstwo marynarza byłoby wstępem, uciekła się znowu do wypróbowanego środka prowokacji.



# Ku rozczłonkowaniu Chin

**Wojska należące do 32-ej armji, które znajdowały się w okręgu Pekinu i Tung-Czao wymaszerowały wczoraj do południowej części Hopei. Nowa kwatera główna tej armji znajduje się w Szun-te-Fu.**

**(PAT.).**

***

Z Tokjo donoszą: Szef wydziału wschodnio - azjatyckiego w japońskiem ministerjum spraw zagranicznych Moriszima udzielił przedstawicielowi dziennika „Asahi" wywiadu, w którym oświadczył, że warunkiem stabilizacji stosunków w Chinach Północnych jest wprowadzenie tam odmiennego niż w Nankinie ustroju. Chiny Północne — wskazał dyplomata — nie mogą być podporządkowane marszałkowi Czang-Kaj-Czekowi i powinny utrzymywać jedynie luźną łączność z Rządem nankińskim. Znalezienie osobistości, któraby mogłaby stanąć na czele nowego Rządu w Chinach Północnych jest trudne. Najwięcej szans posiada w chwili obecnej kandydatura gen. Sun-Cze-Juana. (ATE.).

## O rozwiązanie lig faszystowskich

Na posiedzeniu Rady Generalnej dep. Aisne, we Francji, doszło do ostrych incydentów naskutek wniosku dwuch deputowanych lewicowych, zmierzających do rozwiązania lig faszystowskich. Prefekt departamentu, A. Chiappe, sprzeciwił się dyskusji nad tym wnioskiem. Deputowany socjalistyczny, tow. Monnet, wystąpił w ostrej formie przeciw prefektowi. (PAT.).

## Okradziono kościoły

W ciągu ostatnich 24 godzin w prowincji Ternel, w Hiszpanji, ograbione zostały wszystkie kościoły. (PAT.).

## Zgon siostry Nietzschego

W Weimarze zmarła 90-letnia staruszka Elżbieta Förster Nietzsche, siostra filozofa niemieckiego.

Zasługą jej jest, że umożliwiła światu poznanie dorobku twórczego Fryderyka Nietzschego. Ona to przez wiele lat choroby brata pielęgnowała go, ona zbierała listy jego i rękopisy, chroniąc je przed żoną Nietzschego, która chciała je spalić.

Po śmierci brata p. Elżbieta poświęciła się całkowicie propagandzie jego dzieł. Dzięki niej wyszły zbiorowe wydania jego utworów i korespondencyj. Ona to założyła w Weimarze archiwum Nietzschego i czuwała nad nim do końca swego życia.

Trzeba tylko bardzo ostrożnie traktować interpretacje i komentarze siostry do pism mistrza. Pani Elżbieta więcej kochała brata, niż rozumiała go. I jeżeli dzisiaj hitlerowcy robią z Nietzschego swego ojca duchowego, to patrzą na niego raczej oczyma jego siostry, anżeli istotnych znawców filozofji Nietzschego.

## Wyczyn faszystowskiego lekarza

B. francuski minister spraw wewnętrznych w gabinecie Daladier, dep. Frot, spoliczkowany został kilkakrotnie przez pewnego lekarza, członka organizacji prawicowej. Frot udawał się właśnie na zebranie publiczne, na którem miał przemawiać. Zgromadzeni poturbowali napastnika i oddali go w ręce policji.

„Le Jour", opisując zajście, twierdzi, że Frot na okrzyki: „Zabójca"! miał odpowiedzieć, że żałuje, że podczas rozruchów lutowych działał nie dosyć energicznie. (ATE.).

## Zimowe ferje w szkolnictwie

Kuratorja szkolne przygotowują zarządzenie w sprawie tegorocznych ferji zimowych w szkolnictwie średniem i powszechnem. Wobec zmiany w podziale roku szkolnego najbliższe ferje Bożego Narodzenia zostaną skrócone w porównaniu z rokiem szkolnym 1934/35. W roku bież. przerwa zimowa w zajęciach szkolnych trwać ma tylko od dnia 23 grudnia do dn. 9 stycznia włącznie. (PID.).

# Walka z „rentą kartelową“ — walką o Socjalizm

Dzisiejszy artykuł tow. L. Winteroka stanowi część drugą i zarazem zakończenie artykułu, który zamieściliśmy wczoraj. *Red.*

**CENY KARTELOWE NADAL ROSNĄ!**

Ktoby myślał, że wzrost cen kartelowych już ustał, tenby się pomylił. Oto „Gazeta Polska“ (10 b. m.) wskazuje, że naskutek obniżenia rabatów, **kartele podbiły ceny rur (do instalacyj wodnych) o 30%, wanien żelaznych emaljowanych — o przeszło 30%, naczyń kuchennych o 25—35%.**

„Sanacyjny“ organ pisze:

**„Gdy w rodzinach robotniczych znajduje się jako cały inwentarz kuchenny jeden nadszczerbiony garnek... gdy rolnicy nie kupują po kilka lat z rzędu lemiesza do pługa, lecz „przyrządzają“ go sobie z twardego drzewa, obitego odpadkami blachy, organizacje kartelowe realizują z cynicznym spokojem swój program wympowywania ostatniego grosza z dochodu najbiedniejszych warstw narodu“.**

**ODWROTNA STRONA MEDALU.**

Ale sprawa kartelowa ma i odwrotną stronę medalu. Przecież jest ustawa kartelowa i sąd kartelowy. Kartele są rejestrowane, „masakrowanie“ przez nie rynku wewnętrznego dzieje się przy świetle dziennem, **a rządy dotychczasowe tylko wyjątkowo, (cement), wkroczyły w te sprawy.**

Mało tego — istnieją kartele przymusowe, na mocy ustawy: Polski Eksport Naftowy (PEN) jak również Zrzeszenie Producentów Spirytusu. Pod wpływem Państwa działają: Kartel Cukrowniczy, Polska Konwencja Węglowa, Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej, Związek Eksporterów Bekonów i szereg innych eksportowych. Ba, nawet dziś sprawa zniżek cen kartelowych jest „przedmiotem studjów“. „Lewjatan“ cieszy się z „rzeczowego“ podejścia do tej sprawy, a jego organ, „Przegląd Gospodarczy“, powiada, że ceny, i owszem, można będzie obniżyć, ale i koszty, a więc: likwidować dalej ubezpieczenia społeczne, dać kartelom tani kredyt i **wydatnie zredukować płace.**

I, jeśli pewne pisma broniące karteli (por. „Kurjer Polski“ z dnia 13 b. m.) ze znaczną dozą logiki zarzuca organom „sanacji“, że pisma „sanacyjne“, atakując kartele pomijają sprawę, iż władze posiadały dostateczne środki, by rozwiązać czy uniemożliwić egzystencję szkodliwych karteli — to również nie da się zaprzeczyć **istnienie związku między kartelami i „sztywnemi“ cenami a dumpingiem, na którym opiera się w znacznej mierze nasz wywóz.**

Nietylko bowiem eksport staje się parawanem dla wyduszania ze społeczeństwa „renty kartelowej“, ale „sztywne ceny“, prócz wysokich kosztów gospodarki kartelowej mieszczą w sobie również koszty deficytowego eksportu.

To też konsekwentna polityka w dziedzinie cen „związanych“ dziś przez kartele, polityka pogłębiania rynku wewnętrznego wymaga prócz likwidacji „przerostów“ kartelowych, prócz uwolnienia społeczeństwa od ponoszenia kosztu unieruchomionych całkowicie lub częściowo przez kartele zakładów wyolbrzymionych kosztów administracyjnych, bajońskich pensyjek i tantjemek — przez **wejście na drogę przebudowy naszego eksportu w kierunku większej jego opłacalności w związku z planową polityką uruchomienia drzemiących sił gospodarczych kraju i przywrócenia do życia obumarłej zdolności chłonnej rynku wewnętrznego.**

Nie wynika stąd, by walka z „rentą“ kartelową miała być odkładana do czasu zaprowadzenia takiej gospodarki. Nikt nas nie zdoła przekonać, że jak 450 „słodkich“ kartelowców nie będzie brało „swoich“ 8 czy 9 miljonów — to świat się skończy, załamie eksport i waluta. Przecież,—u licha— waluta nie opiera się ani na tych synekurach, ani na tem żerowaniu na „saldzie bilansu handlowego“ na tych „nieprzeliczonych koncesjach i koncesyjkach importowo-eksportowych“, (jak się wyraża „Czas“).

**WŁAŚCIWE HASŁO.**

Musimy się jednak zastrzec, że — atakując kartele — nie wierzymy w powrót do gospodarki liberalistycznej, do „wolnej gry sił“ W jakim stopniu kartelizacja i monopolowy zysk jest wytworem ewolucji kapitalizmu, nie będziemy tu udawadniać. Powołamy się jednak na opinję p. Szturm de Sztrema, który powiada, że kartele, to zaprzeczenie gospodarki liberalnej.

**„...Nie dają rzeczywistej planowej gospodarki, nastawianej na ogólne dobro społeczeństwa. Kartelizacja w najlepszym wypadku ma na uwadze dobro pewnej cząstki gospodarstwa narodowego, nie dbając o resztę, a często tej reszcie szkodząc, czasami zaś tylko dobro pewnych jednostek gospodarczych, przeciwstawiając się reszcie gospodarstwa narodowego“.**

To też jedyna właściwa droga walki z lichwą kartelową — to starania się o realizację istotnej gospodarki planowej, „nastawionej na ogólne dobro społeczeństwa“.

LUDWIK WINTEROK.

## Wychowanie nowego człowieka

# Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci o celach i zadaniach swojej pracy

Podajemy dziś tekst uchwały zasadniczej Walnego Zebrania R. T. P. D. w Łodzi w sprawie celów i zadań socjalistycznego wychowania dziecka robotniczego.

1) Walne Zebranie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, wychodząc z założenia, że SOCJALISTYCZNE WYCHOWANIE DZIECKA ROBOTNICZEGO, oparte o zasadę solidarności, współpracy, poczucia przynależności klasowej — może ogarnąć całe młode pokolenie tylko przy zrozumieniu ważności tego zagadnienia przez cały Świat Pracy i tylko przy wydatnem współdziałaniu całego zorganizowanego proletarjatu — zwraca się, nietylko do pokrewnych instytucyj oświatowowychowawczych, ale i do całej klasy robotniczej z wezwaniem do współpracy i współdziałania na wszelkich odcinkach życia społecznego w związku z walką o prawa dziecka i realizację socjalistycznego wychowania.

2) Walne Zebranie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci stwierdza, że w pierwszym rzędzie podjąć musimy walkę o powszechną, jednolitą, bezpłatną szkołę, dostępną dla wszystkich, o miejsce w szkole dla miljona dzieci, o prawo nauki w szkołach średnich, zawodowych i wyższych dla dzieci zdolnych i chętnych do pracy. Musimy zwalczać ducha szkoły faszystowskiej, ducha militaryzmu, szowinizmu, klerykalizmu, karjerowiczostwa. Domagać się musimy zaniechania oszczędności na oświacie, które wobec stałego przyrostu dzieci, doprowadziły do katastrofy szkolnej i bezrobocia wśród nauczycieli.

Musimy robotnikom przedstawić krzywdę, która spotyka robotnicze i wiejskie dzieci, powołać do walki o szkołę, uświadamiając im tę prawdę, że tylko Rząd Robotniczo - Włościański będzie mógł postawić oświatę i kulturę mas na odpowiednim poziomie.

***

Odbyły się następnie wybory do Zarządu Komisji Rewizyjnej i Sądu Rozjemczego. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ Walne Zebranie zakończono.

Należy wspomnieć, że dzieci z ognisk i świetlic RTPD w Łodzi na powitanie osób, przybyłych na Walne Zebranie, urządziły piękne przedstawienie, popisując się śpiewem i deklamacjami.

## Wobec planów Krasnowa

# Emigracia rosyjska

Zamieściliśmy przed dwoma dniami wiadomość o rokowaniach Rządu sowieckiego z częścią emigracji rosyjskiej, reprezentowaną formalnie przez p. Wł. Krasnowa (nie należy go utożsamiać z gen. Krasnowem, b. atamanem wojska dońskiego). Ta część emigracji pragnie powrócić do ZSSR. Chodzi tu o grupy inteligiencji, które opuściły Rosję po latach 1917 1920, o młode pokolenie, wychowane już w Europie Środkowej i Zachodniej, o pewien odłam oficerów i podoficerów dawnej armji krymskiej Wrangla. Wszystkie te elementy tęsknią do powrotu. **Politycznie** reprezentują znużenie i zdeklasowanie każdej wieloletniej emigracji.

Pozostaje natomiast na uboczu emigracja inna — **emigracja ideowa** — socjalni - demokraci, socjaliści - rewolucjoniści, trockiści. Tych rokowania Krasnowa, oczywiście, nie dotyczą. Tu niema mowy ani o znużeniu, ani o „zdeklasowaniu“. Tu stoi przed nami jeden z wielkich problemów spornych w całokształcie sprawy „jednolitego frontu“. Rozwiązać go mogą tylko dwie rzeczy:

1) pełna amnestja w ZSSR.;

2) demokracja wewnętrzna w ZSSR., — innemi słowy — likwidacja **monopolu** sowieckiej partji komunistycznej.

S. K.

## MAŁY FELJETON

# Pokrzywdzeni

*Czytelnik dziennika, który nigdy zbliska nie przyjrzał się pracy redakcyjnej, pojęcia o tem nie ma, co najwięcej absorbuje redakcję i co najwięcej czasu współpracownikowi zabiera.*

*Ani polityka wewnętrzna, ani zagraniczna, ani kronika miejska, ani sąd, ani teatr, ani sport, ani nawet kino nie zabiera redakcji tyle czasu, co interesanci.*

*Plagą każdego dziennika są przedewszystkiem grafomani, zalewający redakcje swojemi utworami, pisanemi prozą lub wierszem. Dalej idą genjalni wynalazcy, zapoznane talenty i odkrywcy niezawodnych środków na zwalczenie kryzysu. Osobną kategorję stanowią ludzie pokrzywdzeni przez los, a więc wyeksmitowani lokatorzy, bezrobotni, chorzy i t. p., którym redakcja może tylko szczerze współczuć.*

*Od paru dni mamy nową kategorję interesantów, którą zawdzięczamy Polskiej Akademji Literatury.*

*Przychodzi taki interesant z walizą w ręku. Zaraz znać, że przyjechał z dalekiej prowincji. Nazwiska wyjawić nie chce. Powiada, że nazwisko jego i tak nic nam nie powie. Prosi o dyskrecję i w końcu przyznaje się, że otrzymał wawrzyn akademicki. Nie wie, powiada, za co. Zapytuje, może redakcja wie, jako że w stolicy prędzej ludzie wiedzą. Przysięga się, że nigdy sądownie nie był karany. Nigdy nikomu w drogę nie wchodził. Osobistych wrogów nie ma i dlatego nie wie, kto mógł mu nogę podstawić. Nikogo nie podejrzewa.*

*Wkońcu zapytuje:*

*1) czy może być z zawieszeniem, np. na dwa lata;*

*2) czy można od decyzji Akademji apelować i do kogo; a wreszcie,*

*3) czy można odznakę ustąpić na zlecenie osoby trzeciej, gdyż ma takiego amatora, który za niewielką dopłatą zgodzi się wawrzyn przyjąć.*

*Zaledwie zamknęły się drzwi za tym interesantem, gdy wszedł drugi, ale zupełnie innego kalibru. O ile ten pierwszy był spokojny, dyskretny i zrównoważony, o tyle drugi był agresywny, krzykliwy i z tupetem.*

*— To taka tu u was w stolicy sprawiedliwość; — wykrzykiwał. To i tu nawet protekcja decyduje. Nie ten, kto najpiękniej mówi, zostaje odznaczony, lecz ten, kto ma plecy. Przemawiam nie w swojem własnem imieniu, lecz w imieniu całej ludności miasta bez różnicy wyznania, narodowości i płci.*

*— Przepraszam — przerwałem — jakiego miasta?*

*— To pan jeszcze nie wie? W imieniu Kołomyi. I temu dano i tamtemu dano za krasomówstwo, a naszego byłego posła pominięto! To taka u was sprawiedliwość?! A kto najgłośniej mówił w sejmach? On, nasz poseł? A kto najwięcej mówił? On! A kto o wszystkiem mówił? On. Kto był Skargą i Cyceronem i Djogenesem...*

*— Co takiego? Może Demostenesem?*

*— ...niech będzie Demostenesem. Kto był? On! Kto był złotoustym krasomówcą? On, nasz były poseł. Jeżeli tej krzywdy nie naprawicie, to urządzamy marsz na Warszawę. W naszem mieście wre i kipi, jak w wulkanie. Nie ręczę, czy nie dojdzie do ekscesów. Jak można było pominąć tego, kogo „sanacja“ stale na trybunę wysyłała?*

*Jak można było?!*

*ULTIMUS*

# W sprawie inicjatywy tow. Braunthala

Spowodu nieobecności tow. Reissa w Warszawie, który wraca dopiero w przyszłym tygodniu, nie wydrukowaliśmy dotychczas stanowiska partji Poalej-Sjon w sprawie inicjatywy tow. Braunthala o zjednoczeniu dwuch żydowskich socjalistycznych partyj.

Dzisiaj w organie Poalej-Sjon „Das Naje Wort“ ma się ukazać artykuł redakcyjny, który postaramy się w jednym z najbliższych numerów streścić.

Towarzysze z Poalej-Sjon komunikują nam, iż propozycja tow. Braunthala nie została dotychczas rozpatrzona przez K. C. tej partji.

# Pominięci

**Dzięki dekretowi o specjalnym podatku od uposażeń, wypłacanych z funduszów publicznych, ogół czytający poznał kilka interesujących każdego cyfr.**

**Mianowicie półurzędowa agencja „Iskra“ doniosła, iż w samej tylko administracji cywilnej jest około 30.000 osób, których pensje nie przekraczają 100 zł. miesięcznie, emerytów zaś, których emerytury nie przekraczają tej kwoty jest około 45.000.**

**Dalej dowiedzieliśmy się, iż zarabiającym od 101 do 150 zł. miesięcznie Skarb Państwa wypłaca rocznie 194.4 milj. zł.; zarabiającym od 151 do 200 zł.— 215.3 milj. zł.; zarabiającym od 200 do 250 zł. — 141.5 milj. zł.; od 251 do 500 zł. — 179.5 milj. zł.; od 501 do 1000 zł.—31.2 milj. zł.; od 1001 do 2000 zł. — 2.5 milj. zł.**

**Jest w Polsce jeszcze kategorja osób zarabiających powyżej 2000 zł. miesięcznie, wypłacanych z funduszów publicznych. Tę kategorję agencja „Iskra“ w pośpiechu przeoczyła.**

**Ponieważ są to wyłącznie osobby na wyższych stanowiskach, które gotowe są obrazić się, że przemilczano je, byłoby wielce pożądane, by agencja swe nader interesujące dane uzupełniła liczbą osób, pobierających powyżej 2000 zł. miesięcznie, oraz sumą, jaką tym panom wypłaca się rocznie z funduszów publicznych.**



## Pamięci K. Pietkiewicza i Al. Sulkiewicza

**poświęcona będzie**

## Uroczysta Akademja

**w niedzielę 17-go listopada o godz. 11 r. w sali „Ateneum“ w Warszawie**

## Przegląd prasy

# „Pułkownicy“. Bezrobocie na wsi Antysemityzm i jego porażka

„Głos Narodu“, pisząc o rozbieżnościach, istniejących w obozie „sanacyjnym“ i o mozajce poglądów w najistotniejszych sprawach polityki bieżącej — podkreśla, że nie należy lekceważyć wpływów i znaczenia grupy „pułkownikowskiej“:

Mówiąc o tych prądach w sanacji nie można oczywiście pomijać milczeniem grupy „pułkowników“. Grupa ta wcale nie została pokonana lub zlikwidowana. Pomijając już znany fakt, że ma dwóch przedstawicieli w rządzie, podnieść trzeba, że rozporządza dalej ogromnymi wpływami, przedewszystkiem za pośrednictwem biur personalnych po ministerjach, województwach, i t.p. To jej zapewnia wpływ na sprawy państwa daleko większy, niż się przypuszcza. Wpływ, który nie zawsze idzie po linji zamierzeń obecnego rządu...

***

Obraz bezrobocia na wsi nie jest w pełni znany. Rejestracja bezrobotnych nie obejmuje wiejskiego terenu. Wiadomo jest jednak, że rozmiary bezrobocia są olbrzymie. Pewne informacje, aczkolwiek przedawnione i niezupełne, dotyczące Wileńszczyzny, podaje „Kurjer Wileński“:

**Rąbek tajemnicy, jaki odsłaniają wyniki powszechnego spisu z 1931 r.,** charakteryzuje sytuację społeczną i rozmiar bezrobocia na wsi. Z ogólnych wyników spisu odnośnie woj. wileńskiego, na 1.012.000 ludności wiejskiej przypada typowo bezrobotnych — 12.750 osób i żebraków — 1603.

Pozatem powszechny spis rejestruje w woj. wileńskiem—418.922 najemnych i samodzielnych osób biernych w rolnictwie, stanowi to w stosunku do ogółu ludności rolniczej — 41%. Podobny stosunek występuje i na terenie innych województw wschodnich.

***

Wybryki antysemickie endeckich studentów „Warszawski Dziennik Narodowy“ nazywa „potężną narodową wiarą“ „potężnym młodzieńczym entuzjazmem“, „imponującą prężnością i jednolitością uczuć młodzieży“. Dosłownie czytamy taką oto pochwałę napadów „bohaterskich“ na pojedyńczych bezbronnych studentów żydowskich, wybijanie szyb, łamanie stolików i t. p.:

Sobotnie manifestacje akademickie w Warszawie, w których ruch narodowy ujawnił się w całej dawnej mocy, — manifestacje, które okazały potężną, narodową wiarę, potężny młodzieńczy entuzjazm, imponującą prężność i jednolitość uczuć młodzieży, — które stwierdziły, że całe warszawskie środowisko akdaemickie stanowi solidarną siłę, skupioną pod narodowemi sztandarami, — wykazuje, że — nadzieje przeciwników obozu narodowego były płonne.

Endecki organ udaje, że wpływy Stronnictwa Narodowego na terenie uniwersyteckim nie zmalały. Właśnie przebieg ostatnich awantur świadczy o tem, że „obóz narodowy“ niema już tego wzięcia u akademików, jak to było jeszcze przed paroma laty, że hasła antysemickie nie pociągają już takich mas ogłupionej młodzieży, jak dawniej. Ilość biorących udział w tych zajściach, była mniejsza, niż zwykle, a co ważniejsza, wybryki młodzieży „narodowej“ spotykały się tym razem z masową czynną reakcją świadomej części młodzieży akademickiej z socjalistami na czele.

S-EK.

# Proces o zajścia w pow. Skierniewickim

Proces o zajścia w pow. skierniewickim w dniu wyborów do Sejmu trwa dalej. Badanie świadków ujawniło, iż istotnie członkowie organizacji narodowej zabrali szeregowi jednostek broń, ale nie czynili tego bynajmniej przy pomocy teroru.

I. K.

# Jak się „żyłuje“ pracowników

Donoszą nam, że w Wydziale Powiatowym starostwa warszawskiego urzędnicy poza normalnym czasem pracy muszą dodatkowo pracować przez dwie godziny, od 18-ej do 20-ej, bez dodatkowego wynagrodzenia.

Dodatkowa ta praca trwa już od 6-go b. m. Polega ona na wypełnianiu druków płatniczych. Kiedy się skończy — niewiadomo.

Czy uchodzi tak postępować z pracownikami Zwłaszcza, gdy się im ponownie obcina pobory?

# Jasne, jak na dłoni

*Według obowiązującej Konstytucji ani poseł, ani senator nie może czerpać zysków z przedsiębiorstwa państwowego i albo musi zrzec się stanowiska w przedsiębiorstwie, albo złożyć mandat.*

*Zgodnie z tem senator gen. Zarzycki zrzekł się stanowiska w Radzie Nadzorczej PAST-y.*

*Zgodnie z tem sen. Stanisław Tor złożył mandat senatorski, a zatrzymał stanowisko dyrektora PAGED.*

*Zgodnie z tem poseł i wiceminister Adam Koc zrzekł się poborów komisarza rządowego w Banku Polskim.*

*Jeśli zaś poseł Miedziński nadal piastuje mandat poselski, będąc jednocześnie redaktorem „Gazety Polskiej“, to dowodzi to tylko, że „Gazeta Polska“ nie jest przedsiębiorstwem państwowem, wbrew temu, co dotychczas powszechnie mówiono.*

*Jasne, jak na dłoni.*

# Przed zjazdem urzedników państwowych

W najbliższych dniach udaje się do p. Premjera i Wice-premjera delegacja urzędników państwowych z zaproszeniem o przybycie na otwarcie Zjazdu Urzędników, który zwołany został na dzień 24 b. m. do Warszawy. Zaproszenia na otwarcie Zjazdu wystosowane będą również do wszystkich członków Rządu. W kołach urzędniczych spodziewają się, iż w czasie otwarcia obrad Zjazdu premjer Kościałkowski zabierze jeszcze raz głos w sprawie zmian w uposażeniach urzędników państwowych. (PID.).

# Epidemja grypy w Warszawie

Ciągłe zmiany pogody i wahania temperatury wpłynęły na zwiększenie liczby zachorowań na grypę w Warszawie. Lekarze prywatni i ubezpieczalni społecznej zasypywani są zgłoszeniami chorych. Sezonowa grypa ma tym razem przebieg łagodny i trwa od 2 do 3 dni.

# Depesze i wiadomości nocne ze środy na czwartek

### Na Dalekim Wschodzie

## Dalszy rozbiór Chin. Niepokoje

### Chmury nad oceanem Spokojnym

**„AUTONOMJA" CHIN PÓŁNOCNYCH**

Według wiadomości prasowych z Pekinu około 20 b. m. ma być zorganizowany komitet dla wprowadzenia „autonomji" w prowincjach Hopei i w Czaharze, a następnie w prowincjach Szatung i Suiyan. Komitet ten roztoczy kontrolę nad ciężkim przemysłem i organizacjami przemysłowemi, znajdującemi się obecnie pod kontrolą Rządu nankińskiego. Japończycy „tłumaczą", że ruch ten spowodowany został przez dekret Rządu nankińskiego o nacjonalizacji srebra.

***

Gen. Sun - Ge - Juan, komendant garnizonu w Pekinie wydał rozkaz aresztowania generała Hsing - Pina, specjalnego delegata marszałka Czang - Kai - Szeka.

**NAPRĘŻENIE W SZANGHAJU**

Z Szanghaju donoszą: Onegdaj na pokładzie zakotwiczonego w porcie krążownika angielskiego „Dorsetshire" nastąpił wybuch, który lekko ranił 2-ch marynarzy. Detonacja spowodowała w mieście panikę, gdyż w kołach chińskich przypuszczano, że wydarzył się nowy „incydent". Naprężenie chińsko - japońskie w Szanghaju trwa tymczasem w niezmienionej sile. Ambasada japońska wydała komunikat, który stwierdza, że Japonja uwierzy w zaprzestanie w Szanghaju propagandy antyjapońskiej dopiero po rozwiązaniu szanghajskiej grupy Kuomintangu.

***

Przedstawiciel ambasady japońskiej oświadczył gazecie „Changhai Evering Post", że Rząd japoński poczyni energiczną demarche protestacyjną wobec Rządu nankińskiego spowodu nowych zajść antyjapońskich w dolinie Jang-tse-kiangu. (PAT)

**ZAMORDOWANIE GUBERNATORA**

Z Tien - Tsinu donoszą, że gubernator Sun - Czang - Fang, któremu podlega 5 prowincyj w dolnym biegu rzeki Yang-Tse-Kiang, został w jednej ze świątyń buddyjskich dzielnicy chińskiej zamordowany przez pewną kobietę. Wykonawczyni zamachu sama oddała się w ręce władz. Jest ona córką jednego z byłych generałów chińskich, który z rozkazu Sun-Czang-Fanga został stracony. (ATE)

**CHMURY NAD PACYFIKIEM**

Agencja Stefani donosi z Melbourne: Rząd postanowił zwiększyć siły lotnicze i wzmocnić fortyfikacje Sydneyu. Jedna eskadra samolotów bombardujących zostala wyznaczona do obrony prowincji Queensland przeciwko ewentualnemu atakowi ze strony Japonji. (PAT.)

(Przyp. red.: wiadomość powyższą, jako pochodzącą ze źródeł włoskich trzeba brać z zastrzeżeniem).

## Od Redakcji

Zamieszczamy na tej stronicy depesze i wiadomości nocne ze środy na czwartek, t. j. te, których nasi stali czytelnicy poza Warszawą nie mogli już otrzymać w numerze poprzednim. Chcemy, by każdy nasz stały czytelnik rozporządza CIĄGŁOŚCIĄ wszelkich informacyj.

Depesze i wiadomości OSTATNIE znajdują się na str. 1, 2 i 3-ej.

### Z terenu walk

## Abisyńczycy ujęli 1000 jeńców

**Wiadomości, nadchodzące z włoskiej kwatery głównej potwierdzają, że opór Abisyńczyków na froncie północnym wzrasta z dnia na dzień.** Abisyńczycy starają się o utrudnienie normalnego dowozu żywności, i materjału wojennego do linij frontowych oraz uniemożliwienie zabezpieczenia tyłów. Jeden z podkomendnych rasa Seyuma — twierdzi dalej dowództwo włoskie — zaatakował włoską linję etapową koło Makalle. Silny jego oddział został jednak przez Włochów rozproszony.

W masywie górskim Geralta pojawiły się silniejsze abisyńskie oddziały partyzantów, które stale niepokoją etapy włoskie.

Wiadomości francuskie potwierdzają podaną przez nas wiadomość o zwycięstwie abisyńskiem na froncie południowym. Około tysiąca somalijczyków dostało się do niewoli. Gorahai i Daggahbour znajdują się nadal w rękach Abisyńczyków.

W okolicach Gorahai działa ruchoma radjostacja abisyńska.

**Do Addis - Abeby przybył transport 5 tys. ręcznych karabinów maszynowych i wielka ilość lekarstw. W najbliższym czasie spodziewany jest transport 400 tys. masek przeciwgazowych. Pozatem przybyło 180 skrzyń z materjałem niezbędnym dla urządzenia warsztatów rusznikarskich, w których naprawiane będą karabiny ręczne i maszynowe. Abisyńczycy mają zorganizować 4 ruchome warsztaty rusznikarskie pod kierownictwem b. inspektora policji wiedeńskiej Brunnera, płk. austrjackiego i porucznika szwajcarskiego Bozyle. (PAT)**

## Rozruchy antyangielskie w Egipcie

### Demonstracje studentów. Walka z policją

Z Kairu donoszą o poważnych rozruchach antyangielskich, spowodowanych onegdaj przez egipskich studentów nacjonalistycznych. Kilka tysięcy studentów opuściło sale wykładowe, formując na ulicy pochód. Policja użyła białą broń. Jest 39 rannych w tem 19 policjantów. 20 studentów aresztowano. Manifestanci żądają całkowitej niezależności Egiptu.

Te burzliwe zajścia są o tyle szczególnie znamienne, że równocześnie partja Wafd postanowiła odmówić poparcia Rządowi Nessim Paszy. W egipskich kołach politycznych we wtorkowych wydarzeniach dopatrują się odpowiedzi na ostatnie wystąpienie ministra Hoare, który zaznaczył, że Anglja jest przeciwna powrotowi Egiptu do ustroju z r. 1923. Demonstracje nacjonalistycznych studentów przybrały szczególnie groźny charakter, gdy kilkuset studentów udało się pod gmach konsulatu angielskiego, który został obrzucony kamieniami. Policja nie dopuściła do gmachu manifestantów. Potem wezwane wojsko obsadziło gmachy poselstw.

Również w mieści Tantah doszło do poważnych zaburzeń. Policja dała salwę do tłumu, zabijając jedną osobę i raniąc 100. 45 policjantów zostało rannych, w tem 13-tu ciężko. Tłum spalił policyjny samochód ciężarowy i jeden motocykl.

Rząd wydał odezwę, wzywającą ludność do spokoju. (PAT).

## Wyrok w sprawie Delonga

Po dwudniowej rozprawie trybunał w Morawskiej Ostrawie ogłosił wyrok w sprawie harcerza polskiego Jana Delonga, skazujący go na półtora roku ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, na wydalenie z Republiki Czechosłowackiej i utratę praw obywatelskich na lat 5. Obrońca zapowiedział apelację. (PAT)

### We Francji

## Kompromis Lavala z Komisją Finansów

**W polityce wewnętrznej Francji nastąpiło po obradach komisji finansowej Izby Deputowanych pewne odprężenie. Pomimo to w kołach parlamentarnych nie ukrywają trudności na jakie natrafić może osiągnięcie kompromisu. Komisja zajmie w tej sprawie definitywne stanowisko dopiero we wtorek. W łonie Partji Radykalnej w dalszym ciągu istnieją pewne tendencje do opornego ustosunkowania się do projektów rządowych.**

**Większość komisji finansowej zdecydowana jest przystąpić do drugiego czytania budżetu dopiero po uzyskaniu pełnych wyjaśnień na temat następstw, jakie mogłoby pociągnąć za sobą utworzenie kasy emerytur i po ponownem zapytaniu stowarzyszeń b. kombatantów o opinję w sprawie zniesienia 10-procentowej obniżki ich uposażeń.**

Pomimo, iż minister finansów przeciwny jest utworzeniu kasy emerytur, deputowani radykalni nie mogliby z tego zrezygnować, gdyż taki wniosek może być przyjęty ponownie przez komisję głosami nietylko socjalistów i komunistów, lecz także niektórych ugrupowań centrowych i prawicowych.

Niektóre pisma przypuszczają, że kompromis osiągnięty będzie na podstawie następującej: 1) z końcem roku zostanie zwrócona drobnym rentjerom, posiadającym poniżej 10.000 franków rocznie, suma, pobrana z tytułu wykonania ustaw dekretowych, wydanych przez Rząd w lipcu, 2) zostanie zniesiona 3-procentowa obniżka pensyj inwalidzkich, uchwalona przez Rząd Doumergue'a, 3) jeżeli chodzi o płace niższych urzędników, będzie wyłączone od działania ustaw dekretowych pewne zasadnicze minimum niezbędne do życia.

Zniesienie tych oszczędności powiększyłoby wydatki budżetowe o 500—600 miljonów, co zostałoby pokryte przez podwyższenie opłat spadkowych i częściowo podwyższenie ogólnej stopy podatków od wielkich dochodów.

## Protest sowiecki

### pod adresem Włoch

Z Moskwy donoszą, że Rząd sowiecki polecił swemu ambasadorowi w Rzymie złożyć protest u Rządu włoskiego spowodu 2-ch incydentów sowiecko - włoskich, które miały się wydarzyć w dn. 7 i 8 b. m. w Livorno i Genui. Policja włoska zaaresztowała w Livorno 3-ch obywateli sowieckich spowodu rzekomej odmowy nabycia w jednym ze sklepów przedłożonych im towarów. Zwolniono ich, jednak następnego dnia. Podobny wypadek wydarzyć się miał w Genui, gdzie właściciel pewnego sklepu miał czynnie znieważyć 4-ch obywateli sowieckich, którzy rzekomo odmówili nabycia zaofiarowanych im towarów spowodu ich pochodzenia włoskiego. (ATE)

## Jeszcze o akcji dyplomatycznej

### faszyzmu włoskiego

**W PARYŻU**

Laval odbył ponowną konferencję z ambasadorem włoskim Cerrutim. Narada dotyczyła nietylko wręczonej noty włoskiej, lecz także zagadnienia śródziemnomorskiego, które jest głównym tematem rozmów, prowadzonych pomiędzy rządami angielskim i włoskim.

W sprawie noty Laval ma wyjaśnić przyczyny, które skłoniły Francję do zajęcia stanowiska za sankciami.

**W RZYMIE**

Mussolini przyjął na dłuższej rozmowie ambasadora francuskiego. Przedmiotem konferencji, było ogólne położenie polityczne. Rozmowa ta stanowić ma dowód prowadzenia w dalszym ciągu rokowań między Anglją, Włochami i Francją. (PAT)

**W MONACHJUM**

„Le Petit Journal" w depeszy z Berlina potwierdza wiadomość o 24-godzinnej wizycie barona Aloisiego w Monachjum i konferencji z ministrem Hessem. (PAT)

## Dalsze dekrety w opracowaniu

Komitet Ekonomiczny Ministrów, który obradował w dniu 13 bm. omawiał projekty dekretów w sprawie emerytur pracowników państwowych i rent inwalidzkich. Ustalono również zasady podwyższenia skali podatku dochodowego zarówno w dziale dochodów fundowanych, jak i niefundowanych. Utrzymano dotychczasowe niepodlegające opodatkowaniu minimum t. zw. dochodów fundowanych, a więc dochodów uzyskiwanych przez przedsiębiorstwa i gospodarstwa. Minimum to wynosić będzie nadal 1500 zł. rocznie, a nie 1200 zł. jak projektowano pierwotnie.

Komitet ekonomiczny rozdzielił między poszczególne ministerstwa nowe zadania, które mają być przepracowane do połowy przyszłego tygodnia. Zadania te obejmują między innemi ostateczne przygotowania tez, dotyczących obniżki taryf kolejowych.

## W dniu wyborów angielskich

Czwartkowe dzienniki poranne Londynu poświęcają całą uwagę wyborom, które rozpoczęły się wczoraj o godz. 7-ej rano. W artykułach wstępnych prasa trzech stronnictw nawołuje swych zwolenników do spełnienia obowiązku obywatelskiego, wskazując, że liczny udział w wyborach jest nakazem dnia. Izba Gmin składa się z 615 posłów, 40 posłów zostało uznanych już poprzednio za obranych, ponieważ w okręgach tych nie wystawiono kontrkandydatów. W ten sposób wyborcy angielscy wybiorą 575 posłów. Partja Pracy przewiduje znaczny sukces wyborczy, szczególnie w okręgach przemysłowych. Pierwsze wyniki będą ogłoszone w nocy z czwartku na piątek. Wyniki wyborów w okręgach wiejskich Anglji, Szkocji i Walji będą znane dziś przedpołudniem. W ciągu piątku zostaną ogłoszone wyniki z 329 okręgów, a w ciągu soboty z 10, w tej liczbie wyniki wyborów w okręgach uniwersyteckich. — Oxfordu, Cambridge i Londynu. Wyniki wyborów na wyspach Orkney będą ogłoszone dopiero 19 listopada, a wyniki z uniwersytetów szkockich, które wybierają 3 posłów, 25 listopada. Nowa Izba gmin odbędzie swe pierwsze posiedzenie w dniu 26 listopada. W dniu 3 grudnia nastąpi uroczysta inauguracja sesji, podczas której król Jerzy wygłosi mowę tronową. (ATE.).

## Caballero ponownie uwięziony

Przywódca socjalistów hiszpańskich b. minister Largo Caballero został ponownie uwięziony po odbyciu udzielonego mu urlopu więziennego spowodu ciężkiej choroby jego żony (PAT).



## Sankcje

Rząd rumuński postanowił wstrzymać począwszy od dnia 18-go b. m. wywóz towarów do Włoch.

Rząd belgijski ogłosił zarządzenia na podstawie których wchodzą w życie sankcje gospodarcze i finansowe przeciwko Włochom.

***

Sekretarjat Ligi Narodów opublikował dodatkową listę t. zw. wyjątków nieobjętych sankcjami gospodarczemi w odniesieniu do umów bieżących Belgji, Hiszpanji, Grecji, Norwegji, Sowietów, Persji.

## Rząd angielski

### wobec noty włoskiej

Agencja Reutera donosi: Rząd Brytyjski jest zdania, że nota włoska, wysłana do państw biorących udział w sankcjach wymaga zbiorowej odpowiedzi państw. Istnieje projekt, ażeby odpowiedź w imieniu państw zainteresowanych została wysłana przez Ligę Narodów. W sprawie tej spodziewana jest wkrótce wymiana zdań w drodze dyplomatycznej. (PAT)

Agencja Havasa jest zdania, że korzyść moralna takiej manifestacji byłaby zachwiana przez ryzyko reakcji włoskiej, co skomplikowałoby jeszcze sytuację ogólną. Pozatem odpowiedź na notę Rządu rzymskiego musiałaby nastąpić przed 18 listopada. Wydaje się wątpliwem, czy krotki ten okres pozwoli na przeprowadzenie niezbędnych narad nad wspólną redakcją odpowiedzi 52-ch rządów. (PAT)

## Wznowienie prac

### parlamentarnych w Belgji

W Brukseli wznowiono sesję parlamentu. Poncelet został ponownie obrany na przewodniczącego Izby Deputowanych, a Lippens — na przewodniczącego Senatu. (PAT).

# Wiadomości Sportowe

### Piłka nożna

*KRYZYS SYSTEMU „W" W PIŁKARSTWIE. Po świetnym sukcesie węgierskiej reprezentacji piłkarskiej nad Szwajcarją w stosunku 6:1, prasa węgierska poświęca wiele miejsca omówieniu tych zawodów. We wszystkich dziennikach zwraca się uwagę na ciekawy moment. Mianowicie drużyna szwajcarska grała w swym ataku według typowego systemu „W", lansowanego przed kilku laty przez Anglików. System „W", według zdania dziennikarzy węgierskich, zupełnie zawiódł i temu tylko przypisuje się wysoką porażkę szwajcarskich piłkarzy. Jak wiadomo, system „W" nie znalazł naogół naśladowców w państwach środkowej Europy, wśród zawodowców austrjackich, węgierskich czy czechosłowackich, którzy zostali przy swym dawnym spcsobie gry.*

ECHA MECZU POLSKA — RUMUNJA. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się posiedzenie zarządu PZPN, podczas którego specjalnie wezwany na to posiedzenie kapitan związkowy PZPN, p. Kałuża, złoży sprawozdanie z wyjazdu do Rumunji i wytłumaczy przyczyny wysokiej porażki w meczu z Rumunją.

PIŁKARSKI PORADNIK TECHNICZNY. W połowie bieżącego miesiąca ukazać się ma pierwszy numer „Poradnika Technicznego", który wydany zostanie przez nasze władze piłkarskie. Cena numeru wyniesie 50 gr.

NOWY „WONDERTEAM". Wybitny sportowy dziennikarz angielski, znawca piłki nożnej, Ivan Sharpe, zestawił wszechbrytyjską druzynę, którą nazwał sam: „Cudownym zespołem (Wonderteam). W skład tego zespołu Sharpe zakwalifikował: Moss (Arsenal), Cook (Everton), Hapgood (Arsenal), Massie (Hearst), Parker (Derby County), Brown (Glasgow Rengers), Philipps (Wolverhampton), Walker (Hearts), Glover (Grimsby Town), Mc. Phail (Glasgow Rangers), Bastin (Arsenal).

### Lekkoatletyka

CIEKAWA DEMONSTRACJA LADOUMEGUE'A. Niedawno donosiliśmy, że francuski związek lekkoatletyczny postanowił podtrzymać swoją uchwałę z przed czterech lat, na zasadzie której zdyskwalifikował on słynnego rekordzistę światowego, Ladoumegue w prawach amatora. Na znak protestu Ladoumegue wpadł na pomysł bardzo oryginalnej demonstracji. Oto zapowiedział on, że w poniedziałek dokona on samotnego biegu przez ulice Paryża od Porto Maillot do Placu Zgody przez Plac Gwiazdy (z łukiem Triumfalnym). Dystan ten, wynoszący dokładnie 3250 mtr., przebył Ladoumegue w czasie 9 min. 52 sek. Ladomegue rozebrał się w mieszkaniu słynnego boksera Georges Carpentier, a starterem tego oryginalnego biegu był Maurice Chevalier. Wzdłuż całej trasy ustawiły się niezliczone tłumy publiczności, która obdarzała przebiegającego rekordzistę niemilknącemi brawami i serdecznemi okrzykami. Ilość publiczności, która stała wzdłuż trasy, oblicza prasa francuska na 400 tys. osób.

### Tenis

NIEZMORDOWANY BOROTRA. Słynny tenisista francuski, Jean Borotra, wykazuje nadal wielką aktywność. Niedawno zdobył on mistrzostwo Anglji na kortach krytych, a obecnie wygrał on międzynarodowy turniej tenisowy o puhar Albert-Canet na kortach krytych w Paryżu. W finale Borotra pokonał Fereta w stosunku wysokim 6:3 6:0 6:4.

### Boks

DECYDUJĄCY MECZ BOKSERSKI O MISTRZOSTWO WARSZAWY. W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie decydujący mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo stolicy pomiędzy zespołami Polonji i Skody.

NOWE ZWYCIESTWO EDERA. Niemiecki mistrz Europy w wadze półśredniej, okser Gustaw Eder bronił w poniedziałek po raz siódmy swego tytułu msirzowskiego w meczu przeciwko Belgowi Vouters.

Zwyciężył Eder w dziewiątej rundzie przez k. o.

### Atletyka

Z ZAPAŚNICZYCH DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW WARSZAWY. W zapaśniczych drużynowych mistrzostwach Warszawy prowadzi obecnie Elektryczność 2 mecze, 2 pkt. przed Legją 2 mecze 2 pkt., Skrę 2 mecze 2 pkt., Prądem 1 mecz 2 pkt. i Świtem (jeszcze nie walczył). Drużyna Prądu, do której wstąpiło obecnie kilku znanych zawodników Świtu (Hofman, Ginerałt, Łojek, Hebda) zapowiada się bardzo dobrze i ma poważne szanse na zdobycie czołowego miejsca.

W rozgrywkach klasy B prowadzi obecnie Policyjny KS, do którego zgłosili się liczni zawodnicy dawnej sekcji zapaśniczej YMCA, przed Rywalem.

### Ping-pong

WARSZAWA BIJE LWÓW W PING - PONGU. W międzymiastowym meczu ping - pongowym rozegranym w niedzielę późnym wieczorem Warszawa pokonała Lwów niespodziewanie w stosunku 5:4. (PAT).

# Strajk malarzy w Gdyni

W dniu 11 listopada r. b. przystąpili pracownicy malarscy do ogólnego strajku w Gdyni.

Powody strajku są następujące:

Pomimo podpisania przez cech mistrzów malarskich umowy zbiorowej, obowiązującej od dnia 20 maja 1935 r. do d. 19 maja 1936 roku i zatwierdzonej przez Min. Opieki Społecznej, żaden z przedsiębiorców warunków tej umowy nie przestrzega.

Wszystkie przedsiębiorstwa samowolnie obniżyły warunki wynagrodzenia od 20 do 50 gr. za godzinę. Wypłaty zarobków nie odbywają się regularnie i większość przedsiębiorców zalega znaczne sumy swym pracownikom.

Wobec powyższego strajkujący malarze, w liczbie 249 osób, domagają się uregulowania następujących żądań:

Wyrównania różnicy taryfowej przez poszczególnych przedsiębiorców od dnia jej podpisania do dnia dzisiejszego; bezwzględne i ścisłe przestrzeganie umowy zbiorowej; wypłata zarobków musi następować co dwa tygodnie; każdy pracownik malarski winien otrzymać książkę obrachunkową od swego pracodawcy, bez względu na ilość zatrudnionych.

Interwencje i konferencje z przedsiębiorcami nie doprowadziły do żadnego skutku. Mistrzowie malarscy zrzeszeni w cechu twierdzą, że na terenie Gdyni jest przeszło 50 proc. przedsiębiorstw nielegalnych, które wytworzyły do tego stopnia brudną konkurencję, że żadnej roboty na godziwych warunkach otrzymać nie można i że dlatego nie są w stanie wynagradzać pracowników według umowy, która prawnie obowiązuje.

Pracownicy nie pozwolą wyzyskiwać się w tak niesumienny sposób i rozpoczęli strajk.

# Na Górnym Śląsku

## Śmierć na kopalni

Na jednym z filarów w podziemiach kopalni „Wujek“ w Brynowie pod Katowicami zawalił się węgiel, przysypując górnika Stanisława Kurzaja. Nieszczęśliwy górnik doznał złamania podstawy czaszki i poniósł śmierć na miejscu.

Kurzaj liczył lat 36, mieszkał w Ligocie, gdzie osierocił żonę i troje dzieci.

## Spór o urlopy
### w fabrykach Robaka i Grünfelda

Ostatnio wybuchły zatargi pomiędzy dyrekcjami fabryk mebli Robaka w Mysłowicach i Grünfelda w Katowicach, a załogami o urlopy taryfowe. Insp. pracy orzekła, że urlopy mają być udzielone aż do końca grudnia br. Do zarządzenia tego nie zastosowały się dyrekcje fabryk.

Wobec takiego stanu rzeczy, robotnicy tych fabryk gotują się do akcji o uzyskanie urlopów, w myśl zarządzeń insp. pracy.

# Wiadomości z całej Polski

**SPRAWA KATASTROFY KOLEJOWEJ PRZED SĄDEM.**

Dnia 26 stycznia b. r. w czasie szalejącej burzy śnieżnej pociąg osobowy Nr. 1714, zdążający z Ławocznego do Lwowa, wjechał z całym impetem na stację kolejową Synowódzko Wyżne i zderzył się — wskutek mylnie nastawionej zwrotnicy — ze zdążającym w przeciwnym kierunku pociągiem mieszanym.

Naskutek zderzenia kilka wagonów pociągu osobowego wyskoczyło z szyn i tylko cudem obeszło się bez śmiertelnych wypadków, a jedynie kilkanaście osób odniosło cięższe rany.

W związku z powyższą katastrofą prokuratura Sądu Okręgowego w Stryju pociągnęła do odpowiedzialności: Włodzimierza Komarzyńskiego, kierownika parowozu, jego pomocnka, Józefa Krechowickiego, obu ze Lwowa, oraz zawiadowcę stacji, Mieczysława Szklarczyka i zwrotniczego, Władysława Popiela.

Oskarżeni stanęli przed Sądem Okręgowym w Stryju. Oskarżenie wnosił prok. dr. Muskat. Bronili adw. dr. Axer i em. prok. Gürtler ze Lwowa, dr. Hausmanówna, dr. Wandel i mgr. Lande ze Stryja.

Celem zarekwirowania akt dyscyplinarnych, rozprawę przerwano .

**WYROK W SPRAWIE NADUŻYĆ W SKŁADNICY STRAŻACKIEJ W KRAKOWIE.**

We wtorek w Sądzie Okr. w Krakowie sędzia dr. Wasilewski ogłosił wyrok w sprawie nadużyć w składnicy straży pożarnych.

Skazani zostali: b. kierownik tej składnicy, Stan. Gościszewski, za sprzeniewierzenie 2,113 zł. na 6 miesięcy więzienia i 5 lat pozbawienia praw. Obie kary umorzono na podstawie amnestji. Drugi osk., M. Zych, który sprzeniewierzył 5,143 zł., ukarany został 1 rokiem więzienia i pozbawieniem praw na lat 5. Temu oskarżonemu darowano połowę kary na podstawie amnestji. Trzeci oskarżony, Józef Kącki, uwolniony został od winy i kary. Oskarżał prok. Jarosiński.

**SAMOBÓJSTWO Z BRAKU PRACY.**

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Brodowicza w Krakowie do pozostającego bez zajęcia 29-letniego Michała Ladry, który rzucił się do rzeki w celach samobójczych. Lekarz Pogotowia przewiózł niedoszłego samobójcę, którego z rzeczki wyciągnęli przechodnie, do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku — brak pracy i środków do życia.

**WYPADEK POCIĄGU MIĘDZYNARODOWEGO**

Na stacji w Rozwadowie wydarzyła się we wtorek o świcie katastrofa pociągu pospiesznego, zdążającego z Warszawy do Bukaresztu.

Od będącego w biegu pociągu w obrębie dworca oderwały się i wykoleiły cztery wagony pulmanowskie.

Maszynista w porę zatrzymał pociąg, dzięki czemu katastrofa nie przybrała groźnych rozmiarów. Przyczyną wypadku było prawdopodobnie nadmierne obciążenie 14 wagonów pociągu i nadwyrężenie szyn na ostrym zakręcie toru. Spowodu wypadku w Rozwadowie pociąg przybył do Lwowa z dwugodzinnem opóźnieniem.

**SFINGOWANE SAMOBÓJSTWO OKAZAŁAO SIĘ ZABÓJSTWEM.**

Na posterunek P.P. w Gołańczy zgłosił się w sobotę, dnia 2 b. m., niejaki Leon Paszkiet ze Smogólca, komunikując, że wuj jego, Józef Grabowski, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Przybyła na miejsce komisja lekarska przeprowadziła sekcję zwłok i ustaliła, że zachodzi tu zabójstwo, a nie samobójstwo.

Wobec tego sędzia śledczy Sądu Grodzkiego w Kcyni polecił aresztowanie braci: 31-letniego Leona i 30-letniego Onufrego Paszkietów ze Smogólca, jako podejrzanych o zabójstwo wuja. Aresztowanych odstawiono do więzienia sądu grodzkiego w Kcyni.

# Losy odczytu
## Czyli jak p. Starosta mławski chroni dobre obyczaje

Tow. Ż. Erlichowa, małżonka znanego przewódcy „Bundu“ powzięła — na zaproszenie organizacji oświatowej — zamiar wygłoszenia odczytu w Mławie p. t. „Nowoczesna obyczajowość i jej odbicie w literaturze“. W „tezach“ podała, że będzie mówić o tak „strasznych“ rzeczach, jak o „kryzysie rodziny w ustroju kapitalistycznym“ o „prostytucji“ i o „obyczajowości Rosji Sowieckiej“.

Ale p. Starosta czuwał...

Stowarzyszenie, urządzające odczyt, otrzymało nast. urzędowe pismo:

„Starostwo Powiatowe Mławskie
Nr. BA 19—11/35.
Mława dnia 8 listopada 1935 r.

Do Stowarzyszenia „Kultur. Liga
Oddział
w Mławie ul. Warszawska Nr. 33

Na zasadzie art. 13 łącznie z art. 1, 2 i 10 Rozp. Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 27.11 1933 r. (D. N. B. P. Nr. 85 z 1933 r. poz. 632) **zabraniam wygłoszenia** odczytu p. Erlichowej projektowanego na dzień 16.11 1935 r., a to ze **względu na jego szkodliwość dla interesu państwowego Rzplitej — oraz dlatego, że treść odczytu obraża uczucia religijne kościołów i związków religijnych przez Państwo uznanych, oraz może się przyczynić do zdziczenia obyczajów.**

Starosta powiatowy w/z.
(Podpis)
Mgr. Pr. Janusz Gorzyński
(Vicestarosta powiatowy).

Naturalnie, pozostaje tajemnicą p. mgr. wicestarosty, dlaczego ten odczyt ma „obrażać“ odrazu religję, państwo i obyczaje.

Inteligentni są nasi biurokraci.

# Kto wygryzł z Kałusza
## Burmistrza p. Czarneckiego

(Kor. własna).

Po wyborach do Rady miejskiej w Kałuszu wybrano burmistrzem sekretarza „Tespu“, p. Jeziewskiego, który urzędował do stycznia b. r. W lutym b. r. wybrano burmistrza p. Zdzisława Czarneckiego, rodem z Wolonki-Borysław. Burmistrz ten urzędował do dnia 15.VIII 1935 r.

P. Czarnecki zabrał się do oczyszczania miasta i faktycznie w krótkim czasie zrobił pod tym względem b. wiele i doprowadził je do jakiego takiego wyglądu. Kałusz przypominał brudne wschodnie miasto. P. Czarnecki rozpoczął budowę dróg i chodników a ponadto wybudował w krótkim czasie szkołę.

Przy badaniu porządków w mieście zauważył, że browar piwa, stanowiący własność p. Spindla prawdopodobnie pobiera wodę do piwa z tak zw. młynówki, płynącej obok różnych domów i szpitala powszechnego. Do koryta tej młynówki zlewano różne nieczystości, a ludzie wypijali to z piwem. Burmistrz p. Czarnecki nałożył właścicielowi browaru parę tysięcy złotych kary. Mieszkającym obok handlarzom nakładał kary za wylewanie nieczystości w nocy na chodnik. Z tego powodu podniesiono wielki krzyk w mieście przeciw p. Czarneckiemu. Do protestu handlarzy przyłączyła się kałuska tak zw. „inteligencja“ za to, że p. Czarnecki rzekomo nie umiał się „należycie zachować“ w towarzystwie tych panów. Protest wniesiono do miarodajnych czynników i delegacje interwenjowały, wskutek czego p. Czarnecki został odwołany ze swego urzędu i wyjechał z Kałusza.

Należy zauważyć, że z wyjątkiem handlarzy, tak zw. „inteligencji“ i „Tespu“, wszyscy obywatele miasta domagają się powrotu p. Czarneckiego do Kałucza, a to z tego powodu, że zajmował się wszystkiem bezstronnie i narówni traktował wszystkich, a pozatem był dobrym gospodarzem.

Obywatele miasta podpisali petycję w tym duchu i wnieśli ją do miarodajnych czynników. Tymczasem wre walka o miejsce burmistrza i między innymi kandydatem na burmistrza jest rejent p. Fiedler.

# Z wydawnictw

**Dr. Bronisław Feller. — Ustawa stemplowa. Wydanie IV. Komentarz: „Co każdy wiedzieć winien o nowej ustawie stemplowej“, Kraków, 1936. Nakładem Wydawnictwa Ustawy Stemplowej.**

Komplet Ustawy stemplowej, złożony z czterech części w opracowaniu d-ra Bronisława Fellera, który obejmuje całość ustawodawstwa stemplowego wraz z orzecznictwem, interpretacją autentyczną, wszystkiemi rozporządzeniami wykonawczemi i kólnikami Ministerjum — oddał w praktyce wielkie usługi. Obecnie ukazało się IV wydanie stemplowej, które obejmuje nową ustawę stemplową, ogłoszoną 27 sierpnia 1935, komentarz: „Co każdy wiedzieć winien o nowej ustawie stemplowej“, który zawiera systematyczny, jasny i wyczerpujący wykład prawa stemplowego na tle najnowszego orzecznictwa, terminy w sprawach opłat stemplowych, ostatnie orzecznictwo i obszerny skorowidz (22 str. druku).

IV wydanie książki stwierdza jej użyteczność dla najszerszych sfer, gdyż stała się koniecznym przewodnikiem w zawiłych sprawach opłat stemplowych.

# Pracownicy gminni we Lwowie
## bronią się przed obniżką płac

(Kor. wł.).

W sali teatralnej Domu pracowników gminnych przy ul. Kuszewicza we Lwowie, zebrało się około 800 pracowników, ażeby zająć należyte stanowisko wobec nowego ciosu, wymierzonego w ich wyposażenia.

Położenie materjalne pracowników gminnych w chwili obecnej zreferował przewodn. związku tow. Hoffman, treść dekretów przedstawił tow. Początek, poczem nad referatami rozpoczęła się szczegółowa dyskusja.

Mówcy, biorący udział w tej dyskusji przedstawiali bez obsłonek sytuację polityczną i gospodarczą, wykazując, że obciążenia te przekraczają granice cierpliwości mas pracujących.

Położenie pracowników gminnych we Lwowie jest tem drażliwsze, iż i miejscowe czynniki magistrackie robią co tylko można, ażeby drażnić i utrzymywać robotników w stanie ciągłego wrzenia. Nie dotrzymuje się warunków umowy zbiorowej, wymyśla się coraz nowe szykany i uprawia się system wybitnie protekcyjny.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono odpowiednie wnioski, a w szczególności postanowiono zwrócić się do Zarządu Głównego Związku z wezwaniem do podjęcia kroków samoobrony przed grożącą ruiną materjalną i wszcząć akcję uświadamiającą o niebezpieczeństwie zapowiedzianych obniżek także na terenie lokalnym.

# Kącik radjowy

**GŁOS RADJOSŁUCHACZA.**

Dziś w każdym niemal domu znajduje się odbiornik radjowy, wszyscy słuchają audycyj i — w związku z tem — nasuwają się spostrzeżenia, dotyczące Polskiego Radja.

Nie będę rozwodził się szeroko nad tem, jakie powinno być Radjo według mego zdania. Wiem, dobrze, że jeszcze dużo wody upłynie, nim klasa robotnicza weźmie w swe ręce kierownictwo życia państwowego i przez radjo wpływać będzie na kształtowanie się psychiki społecznej. Dziś ten ważny czynnik wychowawczy znajduje się w zupełnie nam obcych rękach i nie mamy żadnego wpływu na stronę wychowawczą. Ale przecież płacimy dość wysokie sumy za abonament radjowy i mamy prawo domagać się przeprowadzenia zmian chociażby tylko w repertuarze rozrywkowym.

Weźmy muzykę. W ubiegłą środę uważnie słuchałem audycyj muzycznych i przyznać muszę, że trochę było mi wstyd za dyrekcję Polskiego Radja. T. zw. „Mała Orkiestra“ zdaje sobie chyba sprawę, że nie stoi na bardzo wysokim poziomie. Wykonanie daleko odbiega od takich choćby zespołów, jak np. Petersburskiego Golda czy innych orkiestr, grających w kawiarniach i dancinkach warszawskich. Program też jest bardzo mizerny. Zbyt dużo „potpouri“, a mało naprawdę dobrej muzyki.

Wiem, że spotkam się z zarzutem chwalenia cudzego, a ganienia tego, co jest nasze. Ale ja nie jestem uprzedzony. Wiem, że i zagraniczne audycje nie zawsze stoją na wysokości zadania. Tylko jest duża różnica między zagranicą i nami. Im zdarza się to czasem, a u nas zbyt często. Wystarczy tylko przekręcić gałkę aparatu, złapać jakąkolwiek muzykę zagraniczną, aby przekonać się, że tam jest o całe niebo lepiej.

I jeszcze jedno wiem. Nie brak u nas dobrych muzyków i dobrych dyrygentów. Trzeba tylko wyszukać ich ,a nie kierować się źle rozumianą oszczędnością.

Przesyłam te moje uwagi redakcji, będac przekonanym, że inni radjosłuchacze również zabiorą głos w sprawie programów Polskiego Radja.

S. M.

**TRANSMISJA ZZA KULIS FILMU. JAK SIĘ NAKRĘCA OBRAZ?**

Wszystkich miłośników kina (a któż dzisiaj nie jest miłośnikiem i sympatykiem kina), interesują tajniki atelier filmowego.

Jak się pisze scenarjusz? Jak się układa poszczególne sceny? W jaki sposób reżyseruje się poszczególne obrazy i jak się zachowują wobec reżysera gwiazdy i gwiazdeczki? — Dnia 15 listopada, t. j. w piątek o g. 22.30 Polskie Radjo transmitować będzie fragment z nakręcania świeżo wykończonego obrazu filmowego — „Jaśnie pn szofer“ z Eugenjuszem Bodo i Iną Benitą w rolch głównych. Transmisję przeprowadzi mjr. Leon Recheński i red. Józef Steiner.

**ROZMOWY ZE SŁUCHACZAMI**



POGADANKI RADJOWE BIURA STUDJÓW
W PIĄTEK 15. XI. O GODZ. 18.50

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE“

2)

# Kilka kobiet z Mukdenu
## Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Panią domu, w którym goszczę, jest mała staroświecka Chinka w pantalonach i w krótkim żakiecie. Jest bardzo wątła, wyniszczona porodami — porodami dwanaściorga dzieci, z których sześcioro umarło. Gdy mąż jej wchodzi do pokoju, wstaje i ustępuje mu swego miejsca. Nie umie czytać i nigdy nie wychodzi z domu. Oczy jej są bardzo jasne i inteligentne — i siedzi godzinami, zadając pytania na temat kobiet w innych krajach.

Są to inteligentne pytania — takie, jakie wszędzie mogłyby zadawać inteligentne kobiety. Często wzdycha i milczy, rozmyślając o obcych dla mnie rzeczach.

— Kobiety Zachodu są bardzo szczęśliwe — mówi — mogą same zarabiać na życie i mieć dzieci wtedy tylko, kiedy chcą.

Nie wie nic o nowoczesnych kobietach swego własnego kraju na południu. Jakże mogłaby o tem wiedzieć, skoro opuściła prowincję Czihli, jako piętnastoletnia dziewczynka, poślubiwszy człowieka, którego nigdy przedtem nie widziała? Czas i cierpienie są długie; Czihli jest bardzo, bardzo daleko, a życie jej polegało tylko na rodzeniu i grzebaniu dzieci.

Teraz jest stara, wyniszczona i brzydka — i mąż jej zamierza kupić sobie szesnastoletnią pieśniarkę kawiarnianą i sprowadzić ją do swego domu, jako nałożnicę.

Mała pani domu nie ośmiela się temu sprzeciwić Ale jej najstarszy syn jest nowoczesnym studentem w długiej niebieskiej bawełnianej szacie — i on się sprzeciwia. Powiedział ojcu, że w dniu kiedy sprowadzi sobie nałożnicę, opuści dom, aby nie powrócić do niego nigdy.

— Jesteś synem... Zrobisz tak, jak przystoi synowi — oznajmia mu ojciec.

Ale syn jest nieposłuszny i wolnomyślny — i przed tygodniem ojciec uderzył go w twarz. Powiadają, że chińscy synowie kochają swoich ojców. Nie synowie, których ja widziałam. Nigdy nie dostrzegłam w niczyich oczach większej nienawiści, aniżeli w oczach tego najstarszego syna pani domu, w którym gościłam. Mówi on mało w obecności ojca, ale oczy jego mówią za niego, gdy zatrzymują się na ojcu. Między nimi panuje nieustanna wojna.

— W dawnych czasach — chełpi się przedemną ojciec — synowa musiała stać przez ten czas, gdy ojciec męża jadł.

Syn wtrąca: — To jest powód, dlaczego tyle ich umarło.

— Milcz, głupcze — rozkazuje ojciec.

Ale syn nie milczy — i ojciec nie ośmiela się sprowadzić do domu drugiej żony. Albowiem są to wspaniałe dni buntu w wielu dziedzinach. Wydaje się, że synowie Chin musieli zawsze buntować się w ten sposób — w przeciwnym razie po co byłoby koniecznem stwarzanie tak surowych przepisów synowskiego posłuszeństwa?

Młoda nauczycielka w niebieskiej bawełnianej tunice i z obciętemi, jak u chłopca, włosami, siedzi i rozmawia. Jest to studentka, która wróciła z Ameryki. Starałyśmy się dostać do kobiecego więzienia w Mukdenie. Dyrektor powiedział do tej młodej kobiety:

— Proszę powiedzieć tej pani cudzoziemce, że dyrektor zachorował i że nic nie da się zrobić bez jego pozwolenia.

Potem dodał dla jej własnej prywatnej informacji: — Nie, nie może zwiedzić więzienia. Nie jest dość czyste, aby mogła je oglądać cudzoziemska dziennikarka.

Nauczycielka ta jednak może zwiedzić więzienie, gdyż jest Chinką i członkinią Y.W.C.A. („Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet“).

Opowiadała mi, że kobiety Mandżurji są wciąż jeszcze nawpół niewolnicami. Mężczyźni wciąż jeszcze mają dużo żon i nałożnic. Kobiety nie mają praw do swego własnego życia. Sama myśl o rozwodzie wydaje się potworną. Mężczyzna może „odesłać“ swoją żonę, albo sprowadzić sobie nałożnice ale pierwsza żona nie może się temu sprzeciwiać. Musi nawet udawać, że jest przyjaciółką nowoprzybyłej.

(D. c. n.).

## Z sali sądowej stolicy

# Sprawa agentów ubezpieczeniowych

Podaliśmy treść sprawy sądowej, wytoczonej przez p. Rozetszteina, b. agenta ubezpieczeniowego, Związkowi agentów ubezpieczeniowych. Sprawa toczy się przed warszawskim Sądem Okręgowym. P. Rozetsztein postawił szereg zarzutów i wymienił kilka nazwisk. W związku z tem otrzymaliśmy „sprostowanie urzędowe“ od p. I. Blasa, inspektora agencyjnego tow. „Riunione“. Sprostowanie to zamieszczamy, bo nie chcemy nikomu wyrządzać krzywdy, musimy wszakże zwrócić uwagę i p. Blasowi, i jego kolegom, zaczepionym przez p. Rozetszteina w jego skardze, że my, jako redakcja, nie bierzemy na siebie ani odpowiedzialności za treść jakichkolwiekbądź zarzutów ze strony p. Rozetszteina, ani też roli sędziowskiej co do słuszności czy niesłuszności zarzutów. Rozstrzyga Sąd. My referujemy skargę, przebieg rozprawy, oświadczenia stron i wyrok. Więcej nic. Żadnych innych funkcyj nie podejmujemy się. I — doprawdy — są to rzeczy... bardzo elementarne. Swoje własne stanowisko możemy określić dopiero po zakończeniu rozprawy.

### OŚWIADCZENIE P. I. BLASA.

Nieprawdą jest, że naraziłem na stratę 9 osób — agentów, którzy jakoby z tej racji wycofali się z Towarzystwa.

Prawdą natomiast jest, iż Tow. „Riunione Adriatica di Sicurta“ zrezygnowało z pracy 8-iu początkujących agentów, znajdujących się pod wpływem osobistych ambicyj p. Rozetszteina i którzy pod jego presją podpisali zniesławiającą mnie płatną notatkę w „Kurjerze Warszawskim“.

Na powyższą notatkę odpowiedziała w dniu 18-go maja 1934 roku Dyr. Tow. „Riunione“ jak również Zarząd Zw. Agentów Ubezpieczeniowych, rehabilitując mnie całkowicie.

Nieprawdą jest, jakoby Państwowy Urząd Kontroli wytoczył mi sprawę dyscyplinarną.

Prawdą natomiast jest, że listem z dnia 6-go listopada 1935 roku zostałem zawiadomiony przez Państwowy Urząd Kontroli o wpisaniu mnie bez żadnych zastrzeżeń do rejestrów agentów ubezpieczeniowych.

Przeciwko P. Rozetszteinowi kieruję sprawę do sądu o zniesławienie i wobec tego uważam dalszą dyskusję z tym panem w prasie za bezcelową.

Dziękując uprzejmie W. P. Redaktorowi za łaskawe umieszczenie powyższego sprostowania kreślę się

Z szacunkiem

**Ignacy Blas** — insp. dyrekcyjny Tow. „Riunione“.

***

Otrzymaliśmy kategoryczne oświadczenie p. Wizenholca, że ani on osobiście, ani zarząd Związku agentów ubezpieczeniowych nie mają nic wspólnego z jakimkolwiek napadem na p. Rozetszteina.

***

Sam proces chwilowo jest przerwany. Dziś dalsze badanie świadków.

# Niebywałe metody w warsztatach tramwajowych

Pracownicy Warsztatów Głównych Tramwajów Miejskich zostali poruszeni ostatniemi posunięciemi kierownika ruchu w Warsztatach, p. **Wainreba.**

Poruszenie to jest tem większe, że posunięcia te idą w kierunku obrywania czasu z ustalonych norm, czyli p. Wainreb chce wprowadzić oszczędności, jedynie kosztem wysiłku i zdrowia pracowników, bez najmniejszego wysiłku myślowego ze swej strony, by iść w kierunku istotnej realizacji pracy.

P. inż. **Aichenberger,** naczelnik Warszt. Gł., zamiast zwrócić uwagę p. **Wainrebowi** na jego nieudolne kierownictwo, stara się jedynie prowadzić walkę ze Związkiem klasowym, utrudniając interwencję delegatów w sprawach pracowniczych.

Dlatego też na ostatniem zebraniu członków i sympatyków Związku uchwalono następującą rezolucję:

**„Zebrani członkowie i sympatycy Związku Pr. Kom. i Inst. Użyt. Pub. (Oddział VI), po wysłuchaniu sprawozdania del. Zw. i wiceprzew. Zw., Bema, piętnują skandaliczne postępowanie p. Aichenbergera. Zwracają się do wszystskich pracowników, wzywając ich do wstępowania w szeregi organizacji, celem przeprowadzenia walki“.**

**NIETYLKO TUROWCY, ALE WSZYSCY** powinni być na wieczornicy w niedzielę, 17 b. m. o g. 6 na ul. Kaczej Nr. 7. Dochód na strajkujących.

# Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś sztuka Stefana Żeromskiego „Turoń“.

Stefan Jaracz ukazuje się w jednej ze swych najznakomitszych kreacyj— w roli Szeli.

TEATR WIELKI: Dziś „Rose Marie“. Jutro powtórzenie „Marty“ Flotowa.

TEATR NARODOWY: Dziś i dni następnych „Przepióreczka“ Żeromskiego, w reżyserji i z udziałem Osterwy.

TEATR POLSKI: Dziś „Kordjan“ Słowackiego w reżyserji Schillera. Początek godz. 7 m. 30.

TEATR MAŁY: Dziś znakomita komedja Shaw'a „Żołnierz i bohater“.

TEATR LETNI: Dziś „Dom otwarty“ Bałuckiego.

TEATR NOWY: Dziś „Łańcuch“ Janiny Morawskiej w reżyserji St. Wysockiej.

TEATR KAMERALNY: Ostatnie dni „Ponad śnieg“ z Jasińską, Grywińską i Bendą. Dnia 17 w niedzielę o g. 4-ej pop. po cenach wybitnie zniżonych „Ponad śnieg“.

W końcowych próbach pod kier. reżyserskim Adwentowicza, „Budowniczy Solness“ H. Ibsena.

TEATR MALICKIEJ. Ostatnie dni „Epoka tempa“ Cwojdzińskiego.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś doskonała aktualna satyra „Z przedziałkiem“.

TEATR WIELKA REWJA (Karowa 18): W sobotę premjera komedji muzycznej Berhauera i Oesterreichera „Minister i dessous“ z Hanką Ordonówną, Marją Dąbrowską, Antonim Fertnerem, Igo Symem i Ludwikiem Sempolińskim na czele.

TEATR HOLLYWOOD: Rewja „Wesoła jesień“ z Mankiewiczówną, Bodo, Tomem, Halamą i t. d.

TEATR NA CHŁODNEJ. Dziś operetka Kalmana „Hrabina Marica“, która swego czasu ustanowiła w Warszawie rekord powodzenia.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś i jutro o godz. 19 „Balladyna“ na ul. Młynarskiej 2.

Z FILHARMONJI. Jutro na wielkim koncercie symfonicznym, którym dyrygować będzie słynny kapelmistrz Emil Cooper, wystąpi wielkiej miary pianista Włodzimierz Horowitz i wykona z orkiestrą koncert Czajkowskiego.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś, o g. 4.30 i 8.15 15 nowych atrakcyj, na czele Leinert — człowiek - rakieta.

# Kronika organizacyjna

W piątek dnia 15 b. m. o godz. 7 wiecz. na niżej wyszczególnionych dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i sympatyków na temat:

**„Ostatnie dekrety rządowe a klasa robotnicza“.**

**Żolibórz** — Zdanowski (Krasińskiego 10).
**Powiśle** — Misiorowski (Czerwonego Krzyża 20).
**Wola** — Mitzner (Wolska 44).
**Jerozolima**—Cohn (Chłodna 30)
**Mokotów**—Piontek (Chocimska 23).
**Rakowiec** — Tyll.
**Praga** — Arciszewski (Brukowa 35).
**Starówka** — Fotek (Długa 26).
**Czerniaków.**

# Co usłyszymy w Radjo?

PIĄTEK, 15 listopada

6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „O 11-ym listopada“, obrazek słuchowiskowy Kaz. Konarskiego. 12.40 Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grosmanowej. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim.

15.30 Koncert Ork. dętej 63 p. p. pod dyr. Zygm. Grabowskiego z Torunia. 16.15 Koncert ork. Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 „Chwilka pytań“, pogadanka dla dzieci starszych w opr. W. Frenkla. 17.00 „Śmierć — nauczycielką życia“, odczyt. 17.15 Minuta poezji: wiersze Kazimierza Wierzyńskiego. 17.20 Recital fortepianowy St. Feltens. 18.00 Recital śpiewaczy Gerharda Hüsch'a. 18.40 Życie kulturalne i artystlyczne stolicy. 18.45 Stare walce w wykon. ork. salonowej Edith Lorand. 19.10 Program na dzień następny. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.10 Koncert symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyrek. M. Mierzejewskiego z udziałem Ewy Bandrowskiej - Turskiej (śpiew).— 22.50 Muzyka taneczna (pł.).

# Nasza rubryka

NIEMIECKIEGO udziela rutynowana nauczycielka. Konwersacja, korepetycja. Tłumaczenia. Ceny przystępne. Wiadomość: Pańska 3 m. 8 do 10 rano lub od godz. 8 wieczór.

## OGŁOSZENIA DROBNE



# Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Dwie Joasie“ ze Smosarską.
APOLLO: „Panienka z Poste Restante“.
ATLANTIC: „Indyjscy piechurzy“.
AMOR: „Roześmiane oczy“.
AKRON: „Piotruś“ i „Śladami Indjan“.
ANTINEA: „Maribu“ i „ABC“ miłości“.
AS: „Wesoła Zuzanna“.
BAŁTYK: „Anna Karenina“ z Gretą Garbo.
COLOSSEUM: „Mężczyźni wolą mężatki“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Pat i Patachon jako bezdomni“.
CORSO: „ABC miłości“ i rewja.
CAPITOL: „Wacuś“ z Dymszą.



CASINO: „Dziewczę z Budapesztu“.



EUROPA: „Rapsodja Bałtyku“.
FILHARMONJA: „Nie miała baba kłopotu“.
FORUM: „Powrót Frankensteina“ i „Burza w szklance wody“.
FAMA: „Epizod“.
FLORIDA: „Noc cudów“ z Adolfem Dymszą.
HELIOS: „Wesoła wdówka“.
ITALJA: „Pani i szofer“ i „Pojedynek z śmiercią“.
KOMETA: „Mały pułkownik“ i rewja



LOS: „Bez nazwiska“ i dodatki.
LUX: „Bokser i dama“ i „Ja mam temperament“.
MAJESTIC: „Oczy czarne“.



MEWA: „Żyd Süss“ i „Czerwona Dama“.
MASKA: „Malowana zasłona“ z Gretą Garbo.
METRO: „Bar-micwa“.
MIEJSKI: „Kapitan Sorell“.



MUCHA: Uciekinierzy“ i „Donovan“.
NOWA TOMBOLA: „Powrót Frankensteina“ i „Poszukiwaczki złota“.
OKO PRASKIE: „Bengali“ i dodatki
PAN: „Chińskie morza“.



PETIT TRIANON: „Imitacja życia“ i „Niebezpieczny kochanek“.
POPULARNY: „Jestem zbiegiem“ i rewja.
PROMIEŃ: „Życie jest piękne“ i „Młode Orły“.
PRAGA: „Mężowie do wyboru“ i rewja.
RIALTO: „6 lat miłości“ z Claudette Colbert.
RIVIERA: „Żona za 1000 rubli“.
ROXY: „Tygrys morderca“ i „Czterech dżentelmenów“.
SOKÓŁ: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś“ i „Wesoły biegun“.
STYLOWY: „Sen nocy letniej“.
ŚWIATOWID: „Szanghaj“ z Charles Boyer.
ŚWIAT: „Roześmiane oczy“.
TON: „Baboona“.
UCIECHA: „Sequoia“ z Jean Parker.

# Z teatrów warszawskich

**TEATR POLSKI.** „Kordjan“ Juljusza Słowackiego. Dekoracje i kostjumy: Stanisław Jarocki. Muzyka: Roman Palester. Reżyser: L. Schiller.

„Kordjan“ w Teatrze Polskim w stulecie swego istnienia doczekał się ciekawej i imponującej realizacji scenicznej.

Jeśli pewne znaki na niebie nie mylą, zainteresowanie się obecne twórczością romantyczną może ma głębsze niż rocznicowe tylko podstawy. Sprawa ta jednak wykracza poza ramy recenzji.

„Kordjan“ w szeregu tekstów romantycznych nie cieszy się u nas zbyt dobrą opinją; kto wie, czy do tego nie przyczyniła się słynna scena z papieżem.

Zapewne dlatego w każdym razie usunięto „Kordjana“ z tekstów szkolnych. Osobiście, wydaje mi się, że „Kordjan“ jest jednym z najciekawszych naszych utworów romantycznych, tem ciekawszy, że zawiera w sobie zarazem druzgocącą krytykę romantycznej postawy wobec świata.

Dramat ten jednak wymaga nowego oświetlenia i nowej interpretacji.

Słowacki w „Kordjanie“ przedstawił nam klęskę osamotnienia, tragedję człowieka, nie mogącego znaleźć łączności ze społeczeństwem .Cała bezsilność jego wynika z braku punktu oparcia **poza sobą,** z braku komuny duchowej, w której mógłby uczestniczyć.

Kordjan ma uniwersalistyczną świadomość, że prawdy bytu, że idei żywota nie wykrzesa z siebie, lecz zrodzić się ona może tylko z ustosunkowania się człowieka do bytu, że trzeba „z tworów ją wyczytać ziemi“.

Kordjan, mając świadomość tej drogi duchowej, nie może jej urzeczywistnić, dzięki swemu wybrednemu indywidualizmowi. Rozlatują się zawierające się między nim a światem wspólnoty — przyjaźni i miłości. Śmierć przyjaciela, oschłość serca Laury uniemożliwia mu znalezienie punktu oparcia w tych wspólnotach.

Największą stosunkowo trwałością wyróżnia się jeszcze wspólnota pana i sługi na tle stosunku do Grzegorza — i największy wpływ na niego mimo pewnych pozorów wywrze. Pod wpływem opowiadań Grzegorza snuje wizję własnego czynu — walki z przesądami. Późniejsze uniesienia patrjotyczne Kordjana też dałyby się poniekąd z tego źródła wyprowadzić.

W scenie spisku koronacyjnego widać naocznie, jak Kordjan porasta w siłę i decyzję, gdy czuje za sobą poparcie, współczucie i współodpowiedzialność otaczającej go gromady patrjotów-spiskowych, słabnie i kruszeje, gdy przestaje być reprezentantem zbiorowego gniewu, protestu i buntu.

Nie o współuczestników zamachu chodziło Kordjanowi, gdy zwracał się do spiskowych z najświętszemi, na jakie mógł się zdobyć, zaklęciami, lecz o **współwinowajców;** nie chce być Kordjan indywidualnym zamachowcem, lecz wykonawcą zbiorowego wyroku. To jest właściwa przyczyna jednania sobie zwolenników, wysiewania z tłumu co najgrubszego ziarna, by znaleźć oparcie poza sobą, by nie być anarchiczną jednostką, rządzącą się prawami swego widzimisię.

Słowacki w tym momencie zbliża się do najtajniejszego węzła, łączącego wolę jednostki z wolą zbiorową, odsłania nam ten splot mistycznej niemal zależności między bytem indywidualnym a ponadindywidualnym, ogarniającym nas światem sugestji zbiorowej i kosmicznej zależności.

Ta chęć a zarazem niemożność oparcia się na otaczającej zbiorowości jest oczywiście tragedją podmiotową samego Słowackiego, który odczuwał to jako swoje najbardziej obezwładniające upośledzenie. Brak odczucia, zrozumienia, obojętność i złośliwość krytyki — wszystko to stało się kłodą u nóg i tamą dla jego rozwoju wewnętrznego.

Dlatego tyle ujmującego liryzmu kładzie w skargi Kordjana, dlatego wyposaża go w rysy własne, utożsamiając się niejako z bohaterem.

Lecz w tem utożsamieniu jest i samosąd autora.

Kordjan ginie i zginąć musi, bo nie znalazł łączności ze światem, nie zdołał wydobyć z siebie tych pierwiastków, któreby nadawały się do powiązania z życiem gromadzkiem.

Pewnym zalążkiem jednak pozytywnej idei społecznej w „Kordjanie“ będzie motyw dziedzictwa imienia Kordjana przez wnuka Grzegorza. Jedyną niemal programową pozytywną postacią dramatu jest Grzegorz, przeżywający chwalebną przeszłość swoją we wspomnieniach. Ten prostak o surowej żołnierskiej cnocie jest piastunem rycerskich tradycyj narodu, których wyrazicielem jest również ów Żołnierz z pod Maciejowic, jedyny z tłumu gapiów w czasie koronacji, mający świadomość tego, co zachodzi.

Słowacki te typy wzorowe czerpie z ludu; każąc wnukowi Grzegorza dziedziczyć imię Kordjana, może snuje obraz zespolenia surowej cnoty żołnierskiej Grzegorza z bogactwem duchowem Kordjana. Może od tych „wenedyjskich“ typów uzależnia przyszłość

Ten mglisty zresztą zarys tendencji społecznej Słowackiego w „Kordjanie“ łączyłby utwór organicznie z późniejszemi dziełami o wyraźniejszem obliczu społecznem od „Anhellego“ poprzez „Grób Agamemnona“ i „Lillę Wenedę“ do „Króla Ducha“ włącznie — i z tego względu nie wydaje się bynajmniej pozbawiony znaczenia.

Przedstawienie „Kordjana“ w Teatrze Polskim jest bardzo efektowne, lecz pomyślane zanadto w duchu romantycznym.

Możnaby oczywiście toczyć spór zawzięty na temat samej zasady wystawiania sztuk teatralnych w duchu stosownej epoki, wydaje się, że już sam fakt zbliżenia się do dzieła w innej epoce, wymaga jakiegoś uwspółcześnienia czy powiązania z chwilą.

Nie mówiąc już o tem, że tę epokę historyczną, którą się wskrzesza, ujmuje się nie realistycznie bynajmniej, lecz zgodnie z konwencjonalnym szablonem.

Ubranie np. ulicznego tłumu warszawskiego w czasie koronacji w płaszcze bajroniczne (podobnie jak spiskowych w podziemiach katedry) wydaje się pomysłem niemal groteskowo komicznym, urągającym minimalnemu poczuciu rzeczywistości.

Zgodnie z tem samem ujęciem reżyserskiem sztuki rola tytułowa, odegrana nader inteligentnie zresztą i z należnem odczuciem przez Marjana Wyrzykowskiego, trąciła tym patetycznym szablonem romantycznym, którego nasza epoka mogłaby poskąpić niecoczasom Mickiewicza i Słowackiego.

Musimy się przecież zdobyć na jakieś nowe ujęcie tych ludzi i stosunków: teatr nie powinien robić konkurencji operze w szablonowem ujęciu jakiegoś skrawka rzeczywistości.

Podkreślając ten konwencjonalizm w całości ujęcia reżyserskiego sztuki, stwierdzamy jednak, że zespół aktorski wywiązał się z zadania swego całkowicie poprawnie, stawiając sztukę na wysokim poziomie artystycznym.

Marjan Wyrzykowski w roli „Kordjana“ ukazał całe bogactwo swoich środków wyrazu, tracąc nieco na sile sugestji w momentach najwyższego napięcia uczuć bohatera.

Z innych ról na wyróżnienie zasługują: p. Irena Borowska w roli Laury i p. Janina Piasecka w roli Violetty.

Z roli Papieża świetnie się wywiązał Kazimierz Opaliński.

Poddawcze i pełne kreacje dali: Gustaw Buszyński w roli Prezesa, Marjan Zajączkowski w roli Księdza, przednią parę braci cesarskich dali: Artur Socha i Bogusław Samborski, Edmund Wierciński w roli Szatana.

Rolę Grzegorza b. ciekawie i właściwie ujął Józef Maliszewski.

W trzech osobach prologu wystąpili: Artur Socha, Dobiesław Damięcki i Jan Kreczmar, który z odpowiedzialnej roli maski poety wyszedł obronną ręką. Purpurowego jednak płaszcza III osoby Prologu, rażącego swoją tanią pretensjonalnością, nie możemy darować ani dekoratorowi ani reżyserowi.

Inscenizacja sztuki naogół bardzo pomysłowa i ciekawa; scena Przygotowania wprost świetna.

**J. N. MILLER**

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka